Cena 2 zł.

FLOTA POLSKA



N 40 R 1937

NUMER TYSIĄCLECIA POLSKI

Z OSTATNIEJ WYSTAWY W INSTYTUCIE PROPAGANDY SZTUKI. ART. MAL. KAROL KRYŃSKI: PORTRET MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

Cena 2 zł.

FLOTA POLSKA

czasopismo gospodarcze dla spraw żeglugi morskiej powietrznej i kolonjalnych

POD REDAKCJĄ RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO, TOMASZA KS. LUBOMIRSKIEGO i GEN. W. POL. E. HOHENAUERA DE CHARLENZ

Rok X | Warszawa, 1937 r. | Nr. 40



Dnia 5 grudnia przybyły do Warszawy minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej p. Yvon Delbos po audiencji u Marszałka Rydza - Śmigłego był na Zamku.

Pobok widzimy po prawej stronie p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, pośrodku dyrektora protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Romera i na lewo p. ministra Delbos.

RADOSŁAW KRAJEWSKI:

TYSIĄCLECIE POLSKI

Co Polaka może bardziej zajmować, jeśli nie to, jakim jest najistotniejszy sens polskości, dokąd polskość prowadzi?

W tym momencie, kiedy w szerokim świecie rozpoczyna się „wielki przełom" i kiedy naród polski zamyka za sobą dzieje około tysiąca lat, słusznem jest, byśmy się nad tymi zasadniczymi pytaniami zastanowili.

MOJE MYŚLI O POLSCE.

Nad istotą Polski i jej dziejów któż to się nie zadumał w ostatnich latach? I Antoni Chałoniewski i Kutrzeba i Siemieński i Artur Górski i Józef Jankowski i wielu, wielu ludzi ze świata nauki, publicystyki i sztuki.

Można z tego i innego miejsca spojrzeć na całokształt dziejów Polski, każdy obraz będzie inny i każdy może być prawdziwy.

Można taką swoją wizję dawnej Polski uplastycznić w postaci rozprawy naukowej, napęczniałej od cytat, dat nazwisk i odsyłaczy i można dać w postaci irracjonalnego skrótu artystycznego, w postaci fantastycznego misterium teatralnego, które również może być trafnym uzmysłowieniem naszych dziejów.

Napisałem w postaci sztuk teatralnych dwie swoje wizje Tysiąclecia Polskiego:

1. Pierwsza wizja, opublikowana drukiem w r. 1923 pod tytułem „Turniej poetów — wizja teatralna ostatniego tysiąclecia", dotyczyła walki polskości, pojętej jako idea, z niepolskością na tle ostatniego tysiąclecia.

2. Druga wizja, grana w teatrze w Warszawie (gmach teatru im. Bogusławskiego) w r. 1932 — 1933 pod tytułem: Wódz — misterium tysiąclecia polskiego, dotyczyła przemian, w układzie tych i innych sił w obrębie samego narodu polskiego.

„Turniej poetów" jest rozsławieniem zwycięstwa idei polskiej w wojnie europejskiej, dzięki czemu znów naród polski tworzy swoje państwo.

Jakaż jest owa idea polska?

To istotny postęp na zasadach wolni z wolnymi, łączenie narodów w coraz szerszy związek dobrowolny, to hasła konstytucji 3 Maja, jako najwyższy wyraz naszej dziejowej treści.

Tej idei postępu przeciwstawiło się bezprawie, przemoc ślepych sił, masywów, gwałt, zakłamanie, jako splot idei wrogich polskości, idei, które swymi środkami na pewien czas ujarzmiły Polskę. Aliści idea polska zwyciężyła w ludzkości, zwyciężyła w wojnie europejskiej, ustanowiła Ligę Narodów i choć jeszcze w formach nie dość doskonałych, wszak już, już ku czci idei polskiej i dlatego jako wyraz zwycięstwa tej idei powstała Polska niepodległa.

W chwili, kiedy Jędrze Wojny opanowały świat i grożą mu zniszczeniem, kiedy wszelka wojna przeciw samej wojnie staje się daremna, kiedy Geniusz idei nie-polskich nie ma zaklęcia, mocą którego mógłby Jędrze Wojny ujarzmić, ocalić świat, staje uwolniony z więzień przed nim Geniusz polski ze słowami:

Piłem z macierzy-ziemi napój lepki,
walką myśliwą w samotni
stałem się krzepki.
Trzykroć poza mnie przeszło wieków troje:
pierwsze trzy wieki — rycerskość orlęcia,
drugie trzy wieki — to o wolność boje,
trzecie trzy wieki — samoofiary moje.
Samoofiary owymi głęboki,
walką o wolność, jak niebo, wysoki,
jak w one roki,
gdyśmy miecze złożyli do cięcia
ja — ZMARTWYCHWSTAŁA RYCERSKOŚĆ — stoję
przed tobą, co żebrzesz dziś, jak żebrak,
że brak ci zaklęcia.

Tak pojąłem Myśl Polski wypracowaną przez jej dzieje, i znaczenie tej Myśli dla układu spółczesnych i przyszłych stosunków w świecie.

Taka jest ta Myśl, wynikająca ze stosunku Polski do innych narodów.

Drugi wzmiankowany utwór dramatyczny jest odpowiedzią na pytanie: czym jest w tysiącletnim rozwoju naród polski sam w sobie?

W utworze tym („Wódz — misterium tysiąclecia polskiego"), żeby stworzone stare nasze kreacje teatralne uszanować, żeby Konrad Mickiewicza i Konrad Wyspiańskiego nadal żył, ujawniam Konrada jako najistotniejszą jaźń narodu. Naród polski — to zbiorowisko różnorakich uosobionych Dążeń. Są to Dążenia złe, przewrotne, podłe, obłeśne, głupie i Dążenia rozumne, ofiarne, szlachetne, prawe. Jednym z tych Dążeń jest Konrad. Gdy Konrad ma władzę nad Dążeniami, naród staje się możny, twórczy, szczęśliwy. Gdy Dążenia wyłamują się z pod władzy Konrada, naród nicestwieje pod chłostą plag i Dążenia znów szukają Konrada.

Tysiąclecie Polski jest w ten sposób uscenizowane, że zrazu Konrad w postaci Bolesława Śmiałego nakazuje pobór rekruta, najazd na Niebo, zbudowanie Nieba nad narodem, by na wzór Nieba tego (abstraktu), naród zbudował swoją Ziemię (konkret).

Bunt Dążeń pozbawia Konrada władzy królewskiej, odtąd Konrad może tylko „czuć za miliony", ale nimi nie władnie. Po szeregu plag, jakimi chłoszcze nas przez obcych zbudowane nad nami Niebo, naród coraz bardziej grąży się w niemoc, w niewolę, poczyna tęsknić za władzą Konrada.

Konrad wraca w uniformie marynarskim, by rozpocząć nowe polskie tysiąclecie. Z ust Konrada pada dawny rozkaz Konrada — Bolesława Śmiałego.

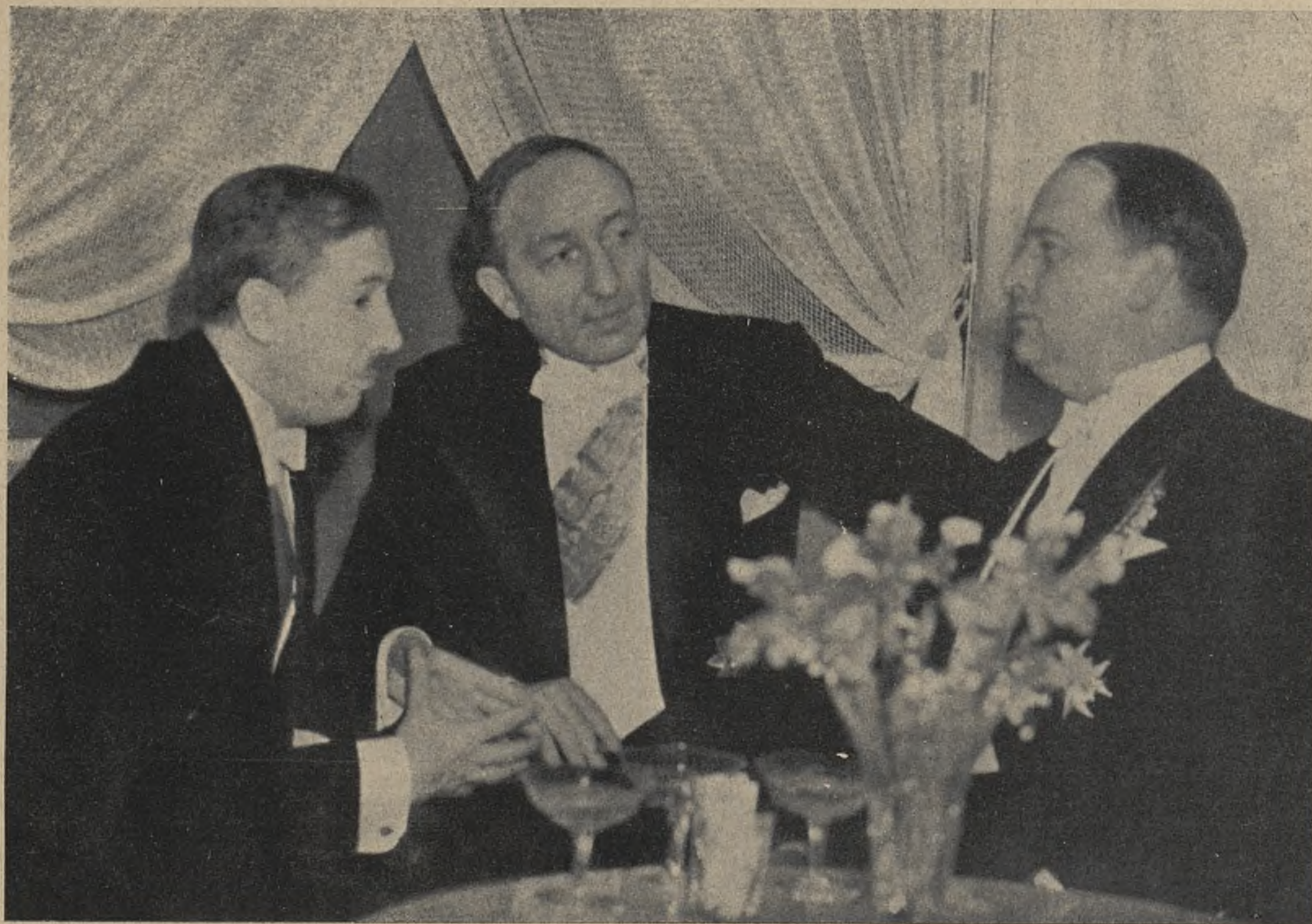
Podane tu koncepcje dwóch poematów dramatycznych, omawiających polskie tysiąclecie, dają tylko pojęcie, że to zagadnienie interesowało mnie oddawna i że od rozpoczynającego się nowego tysiąclecia Polski oczekuję rzeczy wielkich, nowych.

Jak jednak przedstawia się ta ideologia mocarstwowości bez przenośni i poezji?

IDEOLOGIA MOCARSTWOWOŚCI DAWNEJ POLSKI.

Dawna Polska miała dwie swoje dynastie królów i dwie ideologie swej mocarstwowości:

1. Ideologia Piastów — to myśl Bolesława Chrobrego, pragnąca z rozproszonych plemion słowiań-



P. vicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski i p. minister przemysłu i handlu Roman rozmawiają z ministrem Delbos (po środku).

skich stworzyć jedno wielkie państwo ogólnosłowiańskie (Sławię). Państwo takie, jako wielkie, stać byłoby na obronę przed inwazją sąsiadów i na wypracowanie własnego Ładu, własnej myśli o wszystkim.

2. Ideologia Jagiellonów — to rozpoczynająca się od Kazimierza Wielkiego myśl zjednoczenia narodów słowiańskich i śródsłowiańskich w jedną federację. Myśl ta realizowana w unii Polski z Litwą, z Prusami królewskimi, z Inflantami, myśl ta podchwycona przez Czechów, pragnących unii z Polską (za Jagiełły), przez Rosję, przez „złotą hramatę“ na Rusi, dotychczas nie została zrealizowana, i zrealizowanie tej ideologii obowiązuje nas i dalsze polskie pokolenia.

MIĘDZYNARODÓWKA RODÓW KRÓLEWSKICH.

Po wygaśnięciu dynastii Piastów i Jagiellonów zapraszaliśmy na tron polski różnych możnych władyków z tych lub innych rodów królewskich, panujących w Europie i skoligaconych z rodami innych panujących.

Ci zapraszani do królowania nam byli różni, jedni byle panować schlebiali naszym przywarom, inni starali się wykrzesać z nas maximum mocy, ale w zmienianych stale programach naszej mocarstwowości nawet w programach-paljatywach królów-Polaków zatraciliśmy nasz pion, naszą ideologię Chrobrego, dostosowaną potem do nowych warunków przez Władysława Jagiełłę.

W następstwie stosowania paljatywów od wypadku do wypadku, zatracenia bolesławowej myśli o mocarstwowości Słowian, siły i porywy polskie miast być wpolone w jedno łożysko, zostały rozproszone, rozwiane, skłucone. I straciliśmy niepodległość.

MARYNIZACJA IDEOLOGII POLSKIEJ.

Podwaliny, na jakich poczęto budować gmach naszej mocarstwowości, obowiązują i tych architektów, co kiedyś będą budowali wieże tego gmachu. Jeśli ktoś znaczenie tych podwalin zlekceważy, gmach musi runąć.

Ale również tę zasadniczą ideologię naszej mocarstwowości obowiązuje pozytywne ustosunkowanie się do ważkich zagadnień, zwłaszcza do idei morskiej.

Po uzyskaniu dostępu do morza coraz wyraźniej widzimy, że światem rządzą nie ci, których najwięcej, ale którzy posiadają w swoim ręku drogi morskie.

By zachować nasz państwowy i gospodarczy byt niepodległy, winniśmy mieć udział w urządzaniu globu ziemskiego, winniśmy stać się mocarstwem morskim.

Quo modo?

Współdziałać z przyjaznymi mocarstwami morskimi i zawrzeć unię z przyszłą Rosją, jako słowiańską i jako posiadającą przez Murmańsk wolne wyjście na świat.

ŻYCZENIA Z OKAZJI SIEDEMDZIESIĄTEJ ROCZNICY URODZIN



P. premier Sławoj-Składkowski na czele urzędującego obecnie gabinetu składa p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu życzenia z okazji 70-ej rocznicy urodzin.

STEFAN GÓRZYŃSKI:

Z DZIEJÓW GOSPODARCZYCH W DAWNEJ POLSCE

W szkicu niniejszym, którego zadaniem ma być zobrazowanie stosunków gospodarczych dawnej Polski, źródła oraz literatura przedmiotu będą pominięte, ze względu na popularyzacyjny, choć naukowy, charakter niniejszych uwag.

Także siłą rzeczy odpaść musi dotychczasowy stan badań naukowych, ich naświetlenie, oraz wzgląd metodologiczny. Jedne i drugie badania mają już dziś obfitą literaturę przedmiotu, która nas poucza, że dzieje gospodarcze dawnej Polski, to przedewszystkiem dzieje osadnicze, zkolei dzieje rozwoju dróg handlowych, lądowych i wodnych, prawa składowego, i związanego z nim przymusu drogowego, celnego i składowego, to dalej dzieje polityki handlowej i składowej, i nieodłącznie temu towarzyszące zagadnienie importu, tranzytu i eksportu, to wreszcie rezultat bogatych przeobrażeń społeczno-gospodarczych na tle struktury ówczesnych stosunków politycznych i kulturalnych Polski.

Wszystko ma tutaj swój decydujący wpływ na bieg życia Polski na przestrzeni bezmała tysiącletniego jej istnienia, jej wzmagań, rozwoju czy upadku, aż do czasów nam najbliższych.

Ta ostatnia karta stanowić będzie już przedmiot zainteresowań innego autora.

Najstarsze wzmianki historyczne Polski zachowały nam roczniki klasztoru Korbejskiego pod rokiem 965 i 966. Oto one: *„Dubrava venit ad Mesconem"* i *„Mesco dux baptisatur"*.

Ten również moment przyjmiemy za punkt wyjściowy dla naszego zarysu gospodarczego.

Odpadną więc temsamem czasy prehistoryczne, jakkolwiek ostatnie naukowe odkrycia dotyczące Biskupina są w tym względzie bardzo pouczające. Wprowadzają nas bowiem w pradzieje Polski, w dzieje osady bagiennej z lat 700 do 400 przed Chr..

Mówią nam one wiele o t. zw. kulturze łużyckiej, skolei także o zagadnieniu „wydzielania się" Prasłowian ze wspólnoty bałto-słowiańskiej. *(Ber).*

Widzimy zatem, że osadnictwo wczesno - historyczne stanowi pierwszorzędne zagadnienie w pogłębieniu już historycznej karty dziejów Polski w zakresie stosunków społeczno - gospodarczych.

Tem niemniej ważną jest tutaj inna kwestja, potrzeba podjęcia szczegółowszych badań, bo te jakie są — są niedostateczne, nad budownictwem grodowem, jeśli zważymy że z temi podgrodziami wiążą się zalążki handlu naszego, zalążki naszych głośnych później targów i jarmarków.

Torfowiska, trawertyny i paleniska, to równie ważna kwestja w pogłębieniu problemu osadnictwa wczesno - historycznego.

Rozświetlono ostatnio też mroki osadnictwa mazowieckiego w wieku X — XI.

Dla zrozumienia naszych stosunków osadniczych, a temsamem społeczno - gospodarczych, wnosi wiele bulla gnieźnieńska z 1136 roku.

Ubóstwo polskich dokumentów dla w. XI nie pozwala bliżej rozwój naszych stosunków gospodarczych oświetlić, dopiero począwszy z wiekiem XII.

Ważną tu bowiem rolę odgrywa krajobraz, wypaleniska, ruchy etniczne ludności, a więc wzgląd demograficzny, granice naturalne i sztuczne, które pouczają, w świetle dotychczasowych badań, że granice wsi w wieku XII — XIII nie należały do zbyt ustalonych od strony lasu, przynajmniej w Małopolsce.

Na Mazowszu spotykamy się z tem jeszcze w wieku XV *(Niwiński).*

Ślady starego osadnictwa, starych osad, odnajdujemy w okolicach Skrzynna i Radomia, Skaryszewa, koło Iłży, dalej w dorzeczu rzeki Ciepłej i Jabłonicy, w okolicach wsi pastersko - rolniczej Zagościa, Właszowa, dalej Łowicza, wzmiankowanego w bulli z 1136 r.; oczywiście wyliczenie to nie wyczerpuje całości omawianej tu sprawy.

Bulla z 1136 r. wylicza, ile i gdzie siedziało po wsiach osadników. Wsiami temi są mianowicie: Grochowska, Stare Biskupice, Czaple, Żerniki, Potulin, Opole, Dachunowo, Bezkorzyst, Rybitwy, Wrzosy, Wilczka, Białowieżyca, Leśnica, Chomętowo, Sielce, Zędowo, Dobrylewo. Świeprawice, Łysinin, Skarbienice i Strzelce. W tej ostatniej wzmiankowany jest tylko Golec z towarzyszami.

Bulla ta m. in. mówi o Łowiczu, iż ten „wraz z dziesięcinami, oraz wioskami i ich mieszkańcami, z polowaniem po rozległych lasach, do tych dóbr przynależnych, i bobrami i z całym zwierzchnictwem świeckiem i dochodem nie ma do nikogo należeć, jak do biskupa".

Chodzi tu naturalnie o arcybiskupa gnieźnieńskiego. Ważką w tem osadnictwie jest bezwątpienia i rola Żnina.

Wszak Żnina dotyczą najstarsze dotąd znane ślady prawa targowego wieku XII *(Gumowski).*

Z tego okresu mamy fundacje Piotra Własta, komesa Zbyluta, liczne nadania wsi dla klasztoru w Trzemesznie rodu Nałęczów. W XII w. mamy opactwa (be-

nedyktyńskie) w Międzyrzeczu, Tyńcu, Lubiniu, a zapewne i w Mogilnie, Łęczycy i Płocku. (*Bachulski*).

Bulla papieska z 1193 r. wylicza znów dobra przenależne do klasztoru strzelińskiego. Niemniej głośnym jest fundator klasztoru w Krzyżanowicach Jaksa, którego źródła mienią „prefati monasterii unicus et principalis fundator".

Stan gospodarczy Polski na przestrzeni X — XII wieku obracał się głównie w granicach myśliwstwa, rybołówstwa i pszczelnictwa.

Ponieważ w każdej ewolucji, bez względu na przestrzeń i czas, odgrywały zawsze dominującą i wpływową rolę *człowiek i ziemia*, wartości dynamiczne i statyczne, więc i w procesie ekonomiczno - społecznym Polski piastowskiej XII i XIII wieku dostrzegamy momenty, które wywarły swój wpływ na formy własnościowe.

Obok lasów i własności książęcej istnieje własność świecka, ściślej możnych i rycerstwa, oraz kościelna, jakkolwiek książę — pan jest posiadaczem całej ziemi. Człowiek spełnia jedynie tu rolę czynnika normującego i sankcjonującego stan rzeczy. Naturalnie ma pewne swoje znaczenie, kto nim jest?—Czy książę, komes, człowiek wolny czy niewolny? Bo inne jest stanowisko społeczne i faktyczne księcia, jako dziedzica i pana ziemi, a inne kmiecia czy niewolnego, który popadł w nią jako jeniec wojenny. Poważną rolę zdobywa sobie i odgrywa zarazem immunitet. Immunitet skarbowy w drug. poł. XII w. czyni w dobrach duchownych, w charakterze ich posiadania, wyłom. W dobrach świeckich immunitet jest tworem o wiele późniejszym, aniżeli to miało miejsce w posiadłościach kościelnych.

Jest o pół wieku opóźniony, bo przypada on na drugą poł. XIII w., na szósty jego dziesiątek (*Zg. Wojciechowski*). Powoli wchodzą w rachubę coraz to inne elementy rozwoju gospodarczego.

Kiedy jeszcze w brzasku XIII wieku Wisła nie przedstawiała czasowo swym spławem korzyści handlowych, ponieważ towary szły przedewszystkiem, i głównie, drogami lądowemi, o tyle w wieku XIV zajdzie w tym względzie wyłom, choć narazie niezbyt groźny.

Dzięki temu Kraków, jako rynek targu składowego wybitnie lądowego, nic na tem nie traci. Ale nadchodzi wiek XV, po tem inkorporacja Prus, wszystko ulega gruntownej przemianie. Wtedy drogi lądowe schodzą niejako na dalszy plan, a w ich miejsce rozwija się spław *rzeczny*. Druga poł. XV wieku kroczy przynajmniej pod tym znakiem. Wisła staje się ważnym szlakiem handlowym rzecznym. Wwalce o współzawodnictwo, w spławie na Wiśle z Gdańskiem, pada Toruń. Gdańsk jest panem sytuacji. Istotą handlu nie jest już teraz miedź, ale drzewo, zboże i popioły. One będą wkrótce najważniejszym eksportem Polski (wiek XVI).

Polska w wieku XV i XVI, jak o niej powiedziano, była „spichlerzem Europy". I taką również zarysowywuje się w opinji Długosza. Wzmiankuje on, iż Wisła w wieku XV „spławem swoim morzu dostarczała rozmaitego rodzaju drzewa dębowego, cisowego na opał i budowę statków, smoły, popiołu, jesionów, terpentyny, żywicy, wosku, miodu, zboża i wielu innych rzeczy, którymi porty Anglji, Flandji słyną z krain polskich".

Zwłaszcza potaż był cennym produktem zbytu. Polska XV i XVI stulecia lasów miała poddostatkiem, zwłaszcza na kresach swych nad Sanem i Sołą. Towar leśny z Kresów szedł bądź na Gdańsk, rzadziej, bo spław ten był dość skombinowany, częściej szedł on na Królewiec, Rygą, bądź Niemnem oraz rzeką Dźwiną. Z Korony rzeczy leśne szły głównie Wisłą. Z Podlasia Bugiem oraz rzeką Wisłą. Materjał drzewny stanowiły najprzeróżniejsze dyle, tarcice, łaty, krokwie, gonty, deski, wścianki, węgiel drzewny wypalany w lasach, zkolei smoła i popioły. Wisłą, na tratwach, sunęło do Gdańska drzewo dziesięcinne i izdebne. Z drzewa dziesięcinnego, jako bezpłatnego, szykowano przeważnie tratwy.

Wiek XVI należy już do okresu, „kiedy to siła szlachciców jęła się wielkiego kupiectwa pod płaszczem domowej potrzeby i niemało przyganiają, pokupiwszy i koni, i bydła rozmaitego dość" jak opiewają źródła.

Ukraina, w handlu Polski z Zachodem, dostarczała sporo cennego materjału leśnego. W Owrucyźnie, i na Pokuciu, wypalano popioły. Z Wołoszczyzny wysyłano konie i bydło. W handlu tym głównie zainteresowanymi byli Żydzi.

Era pomyślności miast na Ukrainie wiąże się z końcem wieku XV. Miasta Rusi z tego okresu przyjmują kierunek agrarny. Ruś, taksamo jak Ukraina, wysyła produkty własnego zbytu, jako to popioły, zboże i sól do Gdańska. W wieku XV woły z Rusi pędzi się „drogami najkrótszemi na Kraków" a z ziemi sanockiej przez Krosno i Frysztak. Nie mniej bydła gnano i szlakiem ropczyckim.

Na Rusi w końcu wieku XV i XVI, jakkolwiek handel jej nie ma tego znaczenia, co w wieku XIV i w poł. wieku XV, której stanowisko zrazu ugruntował handel lewantyński a później mołdawski, przecież jest on dość wydatny. Punkt ciężkości zamiast do Lwowa czy na południowschód do Suczawy, Soroków, Jass zwrócony jest teraz na Zachód do Gdańska. Zamiast handlu wschodnimi rzeczami i towaram irozwija się—płodami ziemnemi tego kraju. Przywozi się tylko, jak dawniej, w dalszym ciągu wina węgierskie a wozi się je drogami na Jaśliska, Rymanów i Krosno. Pomyślne widoki zyskuje teraz Jarosław nad Sanem. Wykonywa on swe prawa składowe na towary „szlakiem ruskim" idące.

Ruś, Wołoszczyzna i Podole w wieku XVI sporo dostarczały Koronie bydła, przedewszystkiem wołów, na eksport; szedł on głównie szlakiem wiodącym przez Lwów, Gródek na Sandomierz. Z Sandomierza rozchodził się po całej Polsce. Wielkopolska w handlu bydłem przodowała, ona eksportowała je zagranicę, na Zachód. W tym okresie tranzyt, jako taki, ustępuje miejsca swego eksportowi rzeczy zbytu szlacheckiego, płodów ziemnych i wszelakiego bydła domowego chowu.

W wieku XV i XVI, jako punkty węzłowe dróg, mają duże znaczenie Włodzimierz, Żytomierz, Kijów, Bracław, Kamieniec - Podolski, Czerkasy, Koniecpol bądź Kiszyniew. Z tych jedne, jak Włodzimierz i Żytomierz już w wieku XIV zajmowały, jako węzły, określoną pozycję, a inne jak np. Czerkasy, Koniecpol czy Kiszyniew ściślej zespalają się z okresem przełomu i z handlem Polski Jagiellońskiej w wieku XVI. Kijów snadniej, ze stanowiska handlowego Korony, jest węzłem pierwszorzędnego znaczenia dla XVI stulecia w handlu Ukrainy. Druga poł. XV w., na skutek przeobrażeń ekonomicznych w Polsce, odmienia kartę dróg handlowych średniowiecza. Zanika powoli handel na dawnych szlakach handlowych, a ożywia się natomiast na nowych. Ożywia się tranzyt na sól, drzewo i zboże. Rzeczy zbytu idą nietylko, jak w wiekach średnich u nas, drogami lądowemi, lecz i wodnemi.

W parze z tem rozwija się coraz bardziej handel u porochów Dnieprowych, nad Bohem, Dniestrem, Słuczą i Dońcem. Ryby, sól, miód, zboże, drzewo i potaże w poł. XVI w. mają zbyt rozległy. Tranzyt ten idzie różnemi drogami czy wodną — Dniestrem, czy lądowemi, jak dawną „drogą grecką" Dnieprową, bądź przez „solany put", t. j. szlakiem kijowsko - taurycki lub innemi gościńcami.

Ukraina w XVI w. jest w ściślejszym związku handlowym z Perekopem; od kupców lackich, z Litwy czy z Korony aż się roi. Jeżdżą oni dobrze znanym i uczęszczanym gościńcem z Kijowa przez Czerkasy, Czehryń, Tawań do Perekopu lub Kaffy. Z morza Czarnego wiozą obcy kupcy zakupione rzeczy drogą morską dalej.

W handlu tym, przez cały wiek XV i w początkach XVI, odznaczyli się sprytem, zaradnością, kupcy włoscy, zwłaszcza genueńscy. Długo przechowała się pamięć o tem w Wenecji, jak to „okręta weneckie aż do Dunaju żeglugę po morzu Czarnem odbywały."

Dla dopełnienia całokształtu obrazu gospodarczego Polski w w. XV i XVI należy się jeszcze słowo wyjaśnienia kwestji celnej.

Kiedy w wiekach średnich politykę celną u nas normował *tranzyt*, jako to miedzi węgierskiej, sukien flandryjskich, w handlu z Zachodem, wyrobów zaś wschodnich — w targu miast wschodnich, Rusi i Wschodu — *import*, o tyle znów w w. XV (w drug. poł.) i XVI polską politykę celną określał *eksport*, jak wołów, drzewa, popiołów, wosku, miodu i wszelakich zbóż. Najogólniejsza nawet znajomość taryf celnych na stan ten wskazuje. Obliczenie % opłat pobieranych na komorach celnych — na różne rzeczy w postaci schematycznych wykresów wykazałoby niejedno. Wykresy statystyczne produktów zbytu, wywozu, punktów granicznych wyjściowych, ilości i wartości wywozu w formie graficznej nasuwają się same przez się. Takiego wykresu, opartego na danych źródłowych, a obejmującego całość zagadnienia, dotąd nie mamy, jak również i podobnego opracowania.

W Polsce XV i XVI w. wolności celne były tak duże, iż dotyczyły prawie wszystkich rzeczy. Wyjątek stanowili jedynie niewolnicy (1466 r. 2 — I).

Cła uważano podówczas jedynie za źródła fiskalizmu i miały charakter skarbowy.

Tem, czem dla wieku XVI było „Gospodarstwo" woj. rawskiego Anzelma Gostomskiego, tem znów dla w. XVII „Oekonomika" Haura. Obie prace dostarczają wiele cennego materjału dla poznania obrazu gospodarczego tych czasów, m. in. i do poznania życia flisowego, obok „Flisa" Klonowicza.

Po okresie „wieku złotego", który był złotym nietylko w dziejach kultury i oświaty, ale również złotym w życiu gospodarczem Rzplitej, przyszedł w XVII, wiek wojen i rokoszów, który tę kartę znacznie odmienił.

Konstytucja z 1629 r., będąca jak wiemy reasumcją konstytucji sejmu piotrkowskiego z 1565 r. w dziedzinie prawa składowego, jest niejako zamknięciem tego złotego okresu. Miasta polskie powoli podupadają, jedynie Gdańsk trzyma się wśród nich dzielnie, ba! nawet zdołał zmonopolizować handel zbożem w swych rękach. On również dochowa wierności Rzplitej za jej dni schyłkowych.

Wprawdzie miasta XVII w. uzyskują masowo przywileje składowe jak owych 6 miast podolskich i 8 miast ruskich, lecz instytucja sama składu, jako taka, chyli się ku schyłkowi. Prawo składu staje się powoli przeżytkiem. Skład toruński w 1679 r., skład lwowski w XVIII w. oraz kompanja zakroczyńska — to są niejako etapy układu ówczesnych stosunków gospodarczych. Do ostatnich niemal dni wytrwale staje przy Koronie Gdańsk, ten Gdańsk, który jeszcze w XVII w. pochłaniał bezmała 3/5 całego bałtyckiego handlu.

„Robak sumienia złego", traktat anonimowy polityczno - społeczny XVII w. mówi, iż szlachta tylko po dawnemu, ieła się kupczyć wołmi, końmi, winem, gorzałką, piwem, śledziami, płótnem, rybami, skórami, woskiem, łoiami, zbożem wszelakiem".

A wiele zła nurtującego w Koronie umiano już dostrzec u progu XVII w., skoro kasztelan poznański Jan Ostroróg biada na sejmie 1605 r., że „największym nieszczęściem naszej rzeczypospolitej jest, że nie mamy modum consulationum... Przebóg, jakaż ozdoba rzeczypospolitej z takowym rządem, gdzie jeden głupiec o upadek przynieść ją może." I rzecz dziwna ta szlachta, która nie mogła się pogodzić z rolą Gdańska w XVI wieku w wieku XVII uznała ten swój stosunek za załatwiony. Klęski wojenne XVII i XVIII w. dopełniły tego obrazu, skończyły się również dobre czasy dla eksportu zboża.

Litwa odwróciła swój wzrok od Wisły a skierowała go ku Rydze i Inflantom. Przewodzą Sapiechowie i Pacowie, którzy pokrzyżowali „plany pruskie" Jana III *(K. Piwarski)*.

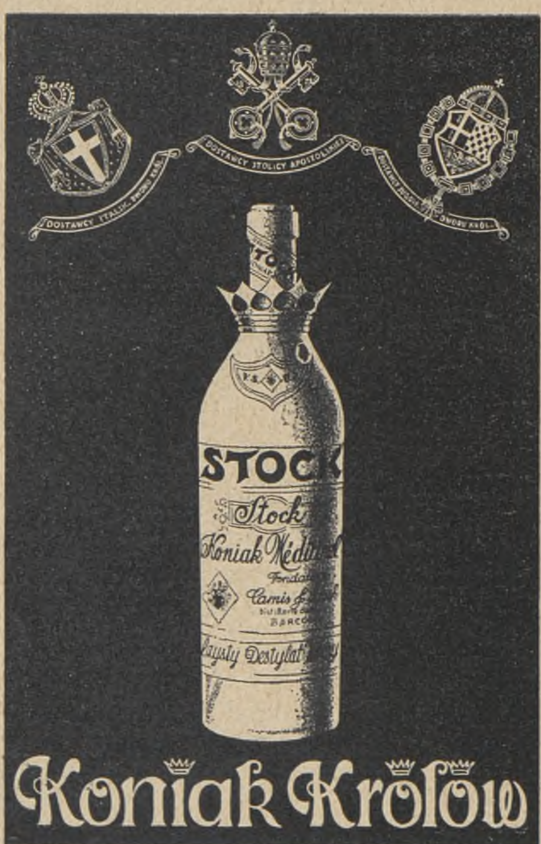
Tylko tradycja walorów szlacheckich zachowała się nadal w starym, zda się odwiecznym dworze. Ta tradycja dziś nam jeszcze mówi przez usta Wespazjana Kochowskiego słowy:

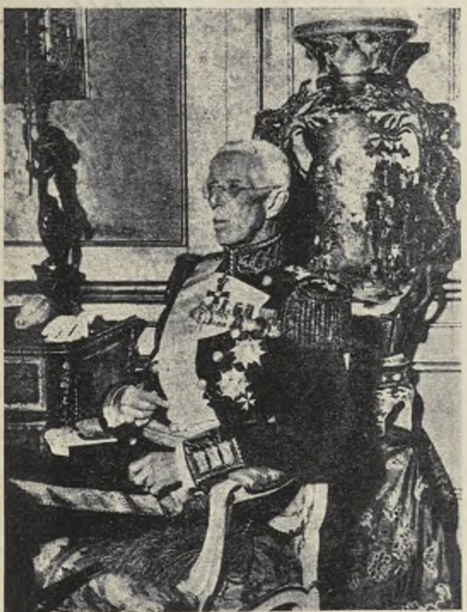
„Tu ojciec z dziady, krewnych gromady
I mali wnukowie
Dzieciństwa doszli, tu w zgodzie rośli

I równie sławne polskie kobierce wyrabiane w XVII w. w Brodach Koniecpolskiego oraz w Nieświeżu u Radziwiłłów coś niecoś dorzucą do onej tradycji. A zamknie tę kartę dziejów rok 1793.

*

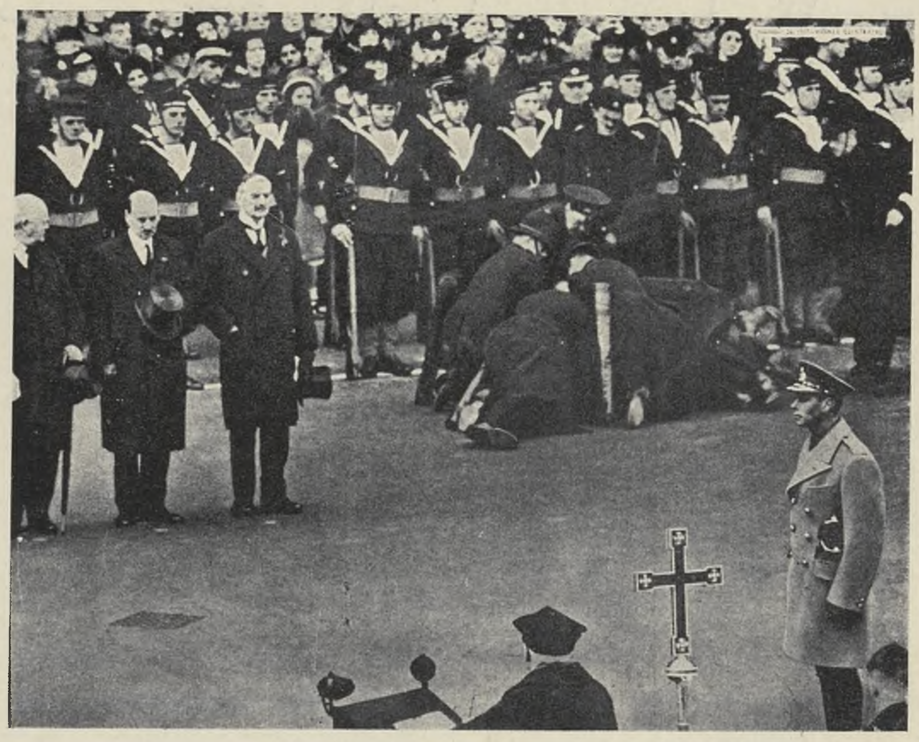
Jeżeli rzucimy jeszcze raz wzrokiem na dzieje gospodarcze Rzplitej do r. 1793 — to zauważymy, że w tej ewolucji Polska przeżyła dzieje swego rozwoju, rozkwitu i upadku gospodarczego, to jedno, drugie — że wiek XV, druga jego połowa, skolei konstytucja z 1565 r. i reasumcja z 1629 r. są niejako słupami granicznemi zaszłych w życiu Rzplitej przeobrażeń gospodarczych, zaś r. 1793 — zamknięciem tej karty dziejów.





„Interessente Blatt"

Dnia 8 grudnia r.b. Gustaw Król Szwecji obchodził uroczysty jubileusz trzydziestolecia swego panowania.



Weekly Illustrated"

Przed rozpoczęciem uroczystości na święcie wojskowym we Whitehall jeden z widzów krzyknął: wszystko jest obłudą, wy rozmyślnie przygotowywujecie wojnę. Król, jak widzimy, stoi spokojnie nieporuszony, jak stojący po prawej stronie min. Neville Chamberlaine, min. Attlee, tylko lord Hailsham obrócił głowę, nie opuszczając oznaczonego przez ceremoniał białym znakiem na ziemi dla niego miejsca.

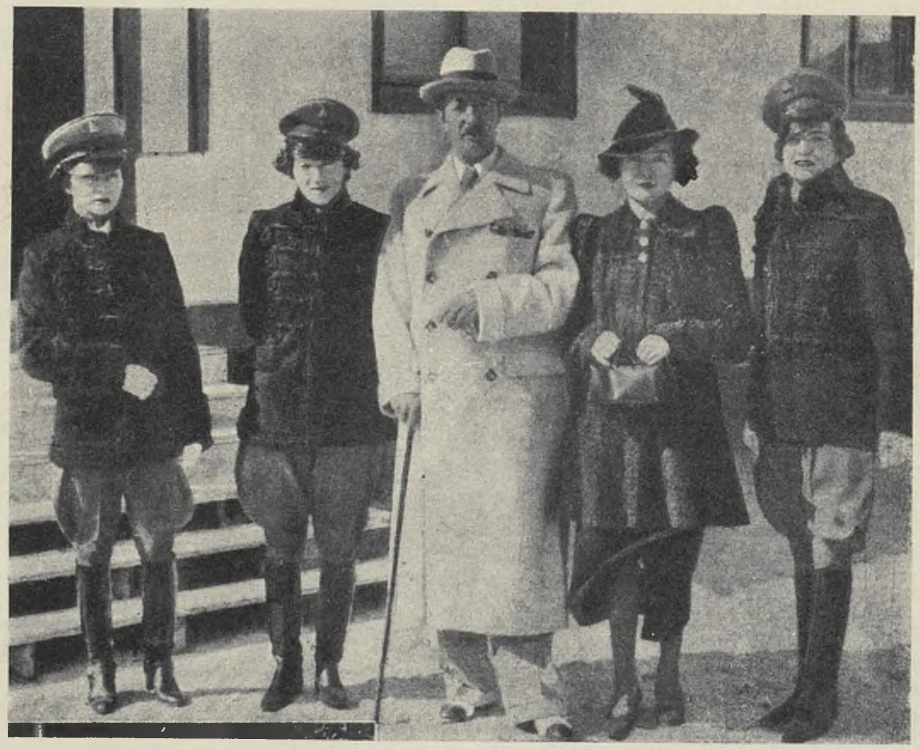
ŚCISŁA KONTROLA TRANZYTU Z MORZA CZARNEGO NA ŚRÓDZIEMNE.

Do generalnej dyrekcji żeglugi handlowej zawezwano wszystkich przedstawicieli zagranicznych towarzystw żeglugowych i zawiadomiono ich o wprowadzeniu ścisłej kontroli wszystkich statków tranzytowych, udających się z Morza Czarnego na Śródziemne.

WŁOCHY DOMAGAJĄ SIĘ OBNIŻENIA OPŁAT ZA PRZEJAZD PRZEZ KANAŁ SUESKI.

Ruch statków w Kanale Sueskim wzrósł w ostatnim roku bardzo znacznie, głównie dzięki zwiększonemu tranzytowi na tym szlaku statków włoskich. Odwrotnie — dominująca dotychczas flaga brytyjska wykazuje znaczny spadek.

Ostatnio prasa włoska rozpoczęła energiczną kampanię za obniżeniem opłat za przebycie kanału, wskazując, że marynarka włoska ponosi z tytułu tych opłat ogromne ciężary, wynoszące około 100 milionów lirów rocznie (około 22,4 miliona złotych). Jedno z większych towarzystw okrętowych, utrzymujące regularną komunikację z portami afrykańskimi via Suez, opłaca rocznie blisko 2 i pół miliona lirów.



„Schweizer Illustr. Zeitung"

Albański król Zogu I ze swymi czterema córkami, które jako oficerzy pełnią służbę w kobiecym batalionie. Albania posiada nieco ponad półtora miliona mieszkańców i 27538 kilometrów kw. przestrzeni.

STOCZNIE WŁOSKIE BUDUJĄ OKRĘTY DLA CUDZOZIEMCÓW.

Stocznie włoskie cieszą się na ogół dużym powodzeniem ze strony tych państw, które nie mają możności budowania okrętów we własnym kraju. Powodu tego powodzenia należy szukać we względnie tańszych kosztach budowy okrętów na stoczniach włoskich, ponadto stocznie te przyjmują zapłatę częściowo w drodze kompensacyjnej.

Spośród znaczniejszych zamówień, które stocznie włoskie realizują w chwili obecnej dla zagranicy, na pierwszym miejscu należy wymienić Syjam. Stocznie w Montfalcone i Cantieri Riuniti de Trieste budują dla tego państwa 12 torpedowców, które są już na wykończeniu.

Ponadto na stoczni w Orlando są budowane trzy łodzie podwodne dla marynarki brazylijskiej, a rząd turecki prowadzi pertraktacje co do zamówienia kilku okrętów wojennych, przewidzianych w zatwierdzonym w zeszłym roku planie rozbudowy marynarki. Zamówienia rządu tureckiego są, zresztą, uzależnione od uzyskania zgody stoczni na przyjęcie części należności w węglu. („Gazeta Polska").

RADOSŁAW KRAJEWSKI:

ŚWIATOWA POLITYKA

Polityka morska — to polityka mocarstw morskich, polityka rządzenia światem.

Polityka lądowa — to mniejsze lub większe kompleksy interesów politycznych, podporządkowywujące się w mniejszym lub większym stopniu polityce mocarstw morskich.

To są aksjomaty.

Mocarstwa morskie są czynnikiem decydującym w kształtowaniu się polityki światowej, w kształtowaniu polityki gospodarczej świata, w udostępnianiu i zamykaniu rynków zbytu, surowców.

Mocarstwa morskie, z tego kształtowania polityki gospodarczej świata czerpią przeolbrzymie zyski materialne i moralne. Zyski te z nadwyżką pokrywają koszt rozbudowy ich floty wojennej.

Stąd wiadomości o światowej polityce morskiej są kluczem dla prowadzenia naszej polityki, kluczem dla zrozumienia polityki Polski.

Przeobrażenia, fakty dziejowe, jakie zostały dokonane w r. 1937, staną się bardziej zrozumiałe, gdy przypomnimy stan polityki mocarstw morskich w r. 1936.

ROK 1936 W ŚWIATOWEJ POLITYCE MORSKIEJ JAKO TŁO DLA ROKU 1937.

Po wojnie europejskiej panią mórz i oceanów była Anglia, ona to na mocy traktatu o ograniczeniu zbrojeń morskich, zawartego na lat dziesięć w Waszyngtonie w r. 1921 posiadała najsilniejszą marynarkę wojenną, tak silną, że mogła się przeciwstawić na morzu wszystkim innym państwom morskim.

Klauzule tego traktatu, podpisanego przez wszystkie mocarstwa morskie, wygasły w r. 1931, i odtąd rozpoczynają się coraz większe niepowodzenia dla Anglii, która do r. 1931, jako posiadająca najsilniejszą marynarkę wojenną, była czynnikiem decydującym, normującym wszelkie sprawy w światowej polityce morskiej.

Wszelkie wysiłki Anglii, przedsiębrane przed r. 1931 i po tym roku dla przedłużenia na następne lata mocy obowiązującej traktatu waszyngtońskiego, stają się bezskuteczne i odtąd wpływ Anglii na kształtowanie się polityki światowej staje się coraz mniejszy.



„Die Woche"

W związku z podpisaniem przez Niemcy, Japonię i Włochy antykomunistycznego układu kanclerzowi Hitlerowi składa wizytę ambasador japoński w Berlinie hrabia Mushakoji.

Polityka Anglii, względnie państw z nią współdziałających, doznaje porażki na następujących odcinkach polityki morskiej:

1. *Mocarstwa morskie* nie chą przedłużyć na dalsze lata traktatu waszyngtońskiego. Przeciwnie nie chcą oszczędzać na zbrojeniach, niektóre z nich *postanawiają się zbroić* do rozmiarów zbrojeń angielskich.

2. Pokonane w wojnie europejskiej *Niemcy nie uznają zobowiązań*, jakie podpisał w tak zwanym „traktacie wersalskim" przy udzielaniu im pokoju: nie płacą kontrybucji, umiędzynarodowiony kanał Kiloński czynią w r. 1936 kanałem swego państwa, rozbudowywują ponad miarę potrzeb obrony swoją siłę zbrojną lądową i morską, domagają się od państw entanty zwrotu byłych niemieckich kolonii, czynią układ specjalny z Japonią, będącą przeciwnikiem Anglii.

3. *Liga Narodów*, utworzona dla celów pokoju i ładu, dla przeciwdziałania wojnie i będąca dotychczas zgodnie ze swymi dostojnymi celami narzędziem w ręku polityki angielskiej, traci swoje wpływy. Japonia ustępuje z Ligi, zagarnia Manżurię Sowietom i czyni pod swoją egidą z niej państwo Manżuko. Włosi, będąc członkiem Ligi, napadają na innego członka Ligi Abisynię i podbijają to stare cesarstwo wbrew klauzolom gospodarczym i moralnym, zastosowanym wobec nich przez Ligę.

Pomiędzy Włochami i Japonią powstaje układ, mocą którego Włosi uznają państwo Manżuko, Japończycy uznają podbicie Abisynii i utworzenie cesarstwa włoskiego.

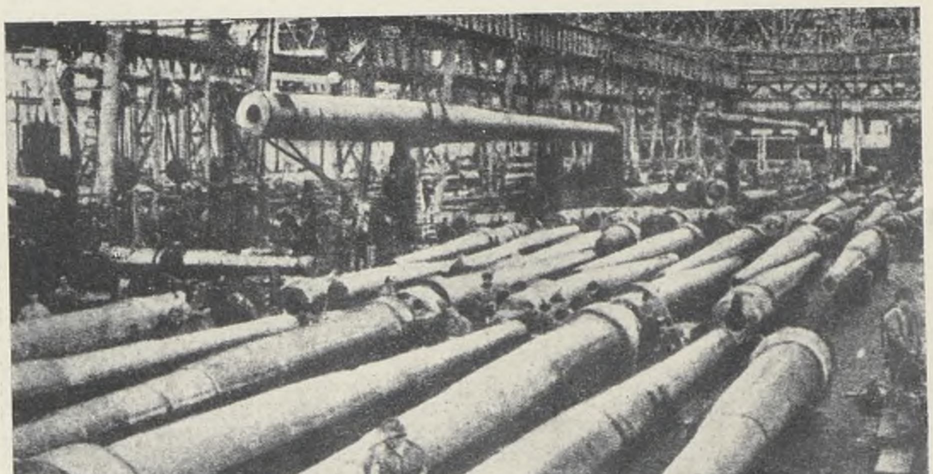
4. Obok Anglii powstają *nowe potęgi morskie* coraz bardziej groźne dla autoryteru i władztwa Anglii. Stany Zjednoczone poczynają rozbudowywać swoją flotę wojenną, stosują najnowsze udoskonalenia techniczne, a rozbudowawszy swój przemysł ponad miarę chłonności rynku wewnętrznego, domagają się od Anglii udostępnienia im rynków zbytu. Japonia dąży do posiadania marynarki równie silnej jak Anglia, Niemcy do silniejszej, niż posiadali przed wojną europejską. Włosi rozbudowywują lotnictwo morskie.

Następstwom tych porażek i dalszym porażkom swym w sferze polityki morskiej Anglia stara się zapobiec nie przez należytą rozbudowę swej floty, lecz przez *jednanie sobie sprzymierzeńców* na nowych warunkach.

1. Anglia tworzy dn. 25 marca 1936 r. w Londynie po szeregu nieudanych konferencyj z innymi państwami stosunkowo luźny *blok morski*, mający na celu ograniczenie zbrojeń morskich.

Do bloku tego wchodzą na razie Anglia, Stany Zjednoczone Ameryki Półn. i Francja, po czym Polska i Sowiety na specjalnych warunkach, gwarantujących im prawo rozbudowy floty wojennej „Dalniawo Wastoka" do tych rozmiarów, jakie będą potrzebne do przeciwstawienia się flocie japońskiej. Współpraca państw należących do tego bloku przejawia się w ich posunięciach w polityce gospodarczej: obniżenie podkładu złota w bankach emisyjnych, ograniczenia kredytowe dla państw nie należących do bloku tego.

3. Anglia, Francja i Belgia tworzą *wspólny front obrony* wobec niebywałych zbrojeń niemieckich. Cechą znamienną tego frontu jest to, że nie zajmuje on wyraźnego stanowiska wobec wypadku, gdyby została napadnięta Polska, lub Czechosłowacja.



„Weekly Illustrated"

Wnętrze fabryki armat i sprzętu wojennego Kruppa w Essen (Niemcy), zajmującej około 2000 akrów powierzchni i zatrudniającej 80.000 pracowników.

MORSKA ROKU 1937-ym

WALKA O M. ŚRÓDZIEMNE i WSCHODNIĄ AFRYKĘ.



„Illustrirte Zeitung"

Włosi podburzają mahometan Marokka, Algeru, Tunisu, Egiptu angielskiego, Iraku, Palestyny i Transjordanii angielskiej i francuskiej Syrii do walki o niepodległość, do utworzenia jak w wiekach średnich państwa arabskiego ciągnącego się od piasków Arabi przez całą Afrykę aż po Portugalię, byleby tylko Anglii i Francji przysporzyć kłopotu za to, że nie chcą pochwalić zaboru Abisynii, i pobudzić Niemcy do śmielszych wystąpień w Europie. Ale co będzie, gdy za kilka lat Libia zażąda niepodległości od Włoch i nowe „Kartaginy" na czele nowych Hannibalów uderzą, jak dawniej, na Rzym?

Utworzenie tego frontu staje się zaczątkiem coraz większego stopniowego zacieśniania się współpracy w polityce Anglii i Francji. Zbliżenie zaś Francji do Anglii staje się nieco później zbliżeniem Polski do Anglii.

4. Anglia i Francja pozyskują Turcję (zresztą b. luźno), zezwalając jej na obsadzenie wojskiem i ufortyfikowanie Bosforu i Dardaneli na mocy międzynarodowej konwencji w Montreux z dn. 20 lipca 1936 r.

5. Anglia popiera *zawarcie paktu o nieagresji między Francją i Sowietami, czego* następstwem znacznie później jest zawarcie *paktu o nieagresji między Sowietami a Polską.* Sowiety bowiem w tym czasie zaczynają się stawać coraz bardziej ważkim czynnikiem w polityce, jako przeciwwaga z dwóch względów:

A) Sowiety po przekopaniu kanału z Bałtyckiego morza do Białego dążą do stworzenia silnej marynarki wojennej, opartej o jedną bazę główną morską w Murmańsku, z którego bez skrępowania mają wyjście na Atlantyk i Pacyfik. Dawne bazy na m. Czarnym, na m. Bałtyckim i morzu Dalekiego Wschodu były rozproszeniem, podzieleniem siły morskiej i zamknięciem jej na tych morzach, z których wyjście jest uzależnione od zgody mocarstw obcych.

B) Sowiety po utraceniu Manżurii i zrozumieniu tego, że mogą utracić wszystkie swe posiadłości w Azji, poczęły stopniowo zmieniać swoją politykę wewnętrzną, z ustroju komunistycznego zostawiać tylko to, co sprzyja do utworzenia z Sowietów potęgi militarnej.

W r. 1936 przeciw potędze Anglii występują poszczególne państwa, ale w żaden wyraźny blok się jeszcze nie formują.

W poprzednim roku 1935 zdawało się, że między Anglią i Stanami Zjedn.



„Die Woche"

Włosi w Abisynii b. intensywnie budują bite drogi dla politycznego i gospodarczego opanowania tego kraju. Mimo podbicia Abisynii z Włoch stale są posyłane nowe oddziały wojska. Obozujące w górach i niedostępnych miejscach partyzanckie oddziały krajowców stale wystrzeliwują Włochów.

dojdzie o rynki zbytu do konfliktu na Pacyfiku. Przeciwnie. Anglia zrozumiała powagę sytuacji i między tymi dwoma anglosaskimi narodami jęły się stosunki poprawiać, został zawarty traktat handlowy i specjalne umowy tajne.

Ekspansja gospodarcza Japonii na Azję, Amerykę i Afrykę w r. 1936 dochodzi do swego kulminacyjnego punktu. Zakazy, bariery celne coraz bardziej odtąd poczynają ograniczać wwóz tanich towarów japońskich, wielki przemysł japoński wspólnie z partią wojskową zaczyna dochodzić do władzy w państwie mikada.

Japonia z Niemcami zawiera układ co do zwalczania bolszewizmu, do układu tego Włochy przystępują dopiero pod koniec 1937 r.

ROK 1937 W ŚWIATOWEJ POLITYCE MORSKIEJ.

Rok ubiegły to rok formowania się dwuch przeciwnych sobie bloków morskich, to początek intensywnego zbrojenia się Francji i Anglii.

Anglia i Francja zrozumiały, że żadne pacyfistyczne hasła nie zahamują rosnących w coraz szybszym tempie zbrojeń Japonii, Niemiec i Włoch i ich apetytów.

Dla czytającego prasę codzienną tych trzech narodów już w początku r. 1937 jasnym się stawało, że ideolodzy Japonii chcą hegemonii Japonii w Azji, ideolodzy Niemiec chcą hegemonii Niemiec w Europie, ideolodzy italscy zaś dążą do stworzenia wielkiego imperium, które posiadałoby władzę nad morzem Śródziemnym i Afryką północną - zachodnią z Egiptem i kanałem Suezkim włącznie.

Stworzenie jednolitego bloku tych trzech państw było na razie trudne, było za dużo między nimi interesów przeciwnych, sprzecznych.

Włochom, u których Sowiety budowały swoje okręty wojenne, trudno było popierać Japonię czynnie przeciw Sowietom, zresztą prócz wspólnego przeciwnika Anglii i komunizmu, Włosi bardzo mało mieli wspólnego z Japonią.

Jak popierać Niemcy, kiedy one chcą Anschlusu, czyli zjednoczenia z Austrią i Węgrami, a taka potęga Niemiec jest niebezpieczna dla Włoch, a co będzie, jeśli zapragną panowania w Europie?

Jak popierać Niemców, kiedy partia socjalistów narodowych z kanclerzem Hitlerem zwalcza katolicyzm w Niemczech?

Jak bratać się z Niemcami, które gotowe są do wojny w Europie, a nie mają przyjaciół, ba nawet ich dawni sprzymierzeńcy: Austria, Węgry i Bułgaria obecnie nie mają ochoty do wojny?

Współpraca włosko - niemiecka jęła przybierać coraz bardziej wyraźne formy na terenie domowej wojny w Hiszpanii.

Po abdykacji króla, republika Hiszpańska szła coraz bardziej na lewo, podminowana agitacją, dynamitem i pieniędzmi komunistycznymi poczęła przeobrażać się w coś na wzór Sowietów.

Niszczenie kościołów, klasztorów i wszelkich pamiątek i form życia narodowego stawało się tak zaciekłe i nieludzkie, że w szerszych masach różne wybryki czynników nieodpowiedzialnych jęły budzić niechęć do nowego ustroju.

Nie pragnęło też żadne z państw europejskich, prócz oczywiście Sowietów, by Hiszpania stała się republiką komunistyczną.

Z tego stanu jednak najskwapliwiej skorzystali Włosi i Niemcy.

Subsydiowany przez Banco d'Italia gen. Franco utworzył w hiszpańskim Marocco legiony, dzięki którym dość szybko opanował prawie połowę zbolszewizowanej Hiszpanii.

W legionach gen. Franco znalazło się b. dużo „ochotników" — Włochów i Niemców aż do sztabowców włącznie i jeszcze więcej sprzętu wojennego niemieckiego i włoskiego.

Hiszpania stała się terenem próbnej wojny europejskiej, gdzie nie tyle może walczyły narodowe legiony gen. Franco z wojskami republikańskimi rządowymi, ile



„Illustrierte Zeitung"

Faszyści uroczyście przyjmują delegację niemiecką podczas uroczystości piętnastej rocznicy marszu na Rzym, obchodzonej w jesieni r .b.

różne wpływy, ludzie i armaty państw enuropejskich, i to jest przyczyną, że ta osobliwa wojna domowa przeciąga się i na rok nadchodzący 1938.

Francja nie chce dopuścić do tego, by graniczyła od zachodu z państwem, rządzonym przez sztabowców niemieckich.

Anglia nie chce dopuścić, by imperialna droga morska do Indii mogła być przecięta pod Gibraltarem obstrzałem wystawionych na hiszpańskim brzegu ciężkich fortecznych dział włoskich lub niemieckich, by Hiszpania stała się narzędziem w ręku przeciwników potęgi angielskiej na m. Śródziemnym. Sowiety popierają rząd madrycki.

Ale i gen. Franco ma już dosyć opieki obcej, chętnie pozwolił Anglii na założenie na terenie narodowej Hiszpanii przedstawicielstw „handlowych", a faktycznie agend politycznych.

DWA BLOKI MORSKIE.

Wspólnych nieprzyjaciół ma Anglia i Francji.

Anglia i Francja — nie chcą oddać Niemcom kolonii, nie chcą uznać na terenie Ligi Narodów podbicia cesarstwa etiopskiego przez Włochów.

Wspólnych nieprzyjaciół ma sformowany w r. 1936 blok morski, do którego z mocarstw morskich weszły: Anglia, Francja, Stany Zjednoczone i Sowiety.

I ci wspólni nieprzyjaciele utworzyli w r. 1937 *drugi blok morski*, w skład którego wchodzą: Niemcy, Włosi i Japonia.

Blok ten, nominalnie utworzony dla walki z bolszewizmem, znalazł się w mniejszości, bo blok angielski jest popierany przez Stany Zjednoczone razem z 22-oma państwami, należącymi do amerykańskiej Ligi Narodów, i przez resztę pragnącego ładu i spokoju świata.

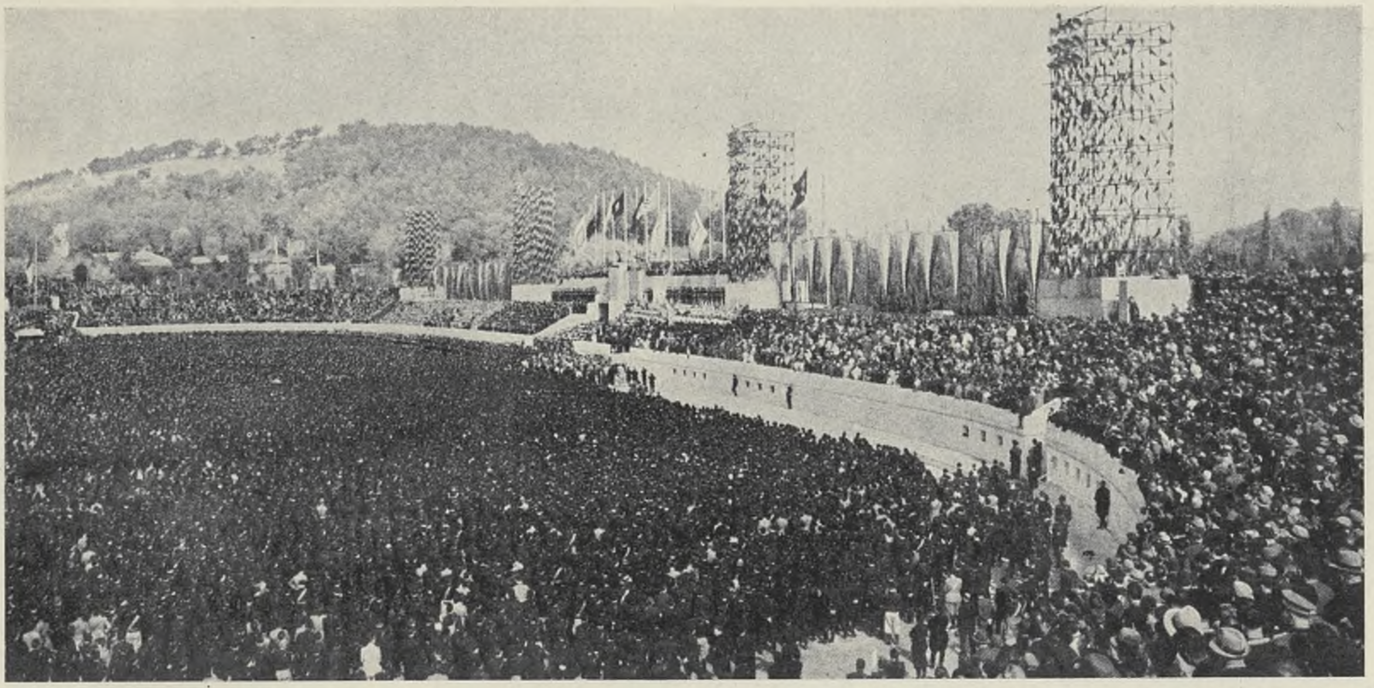
Trzykrotnie Niemcy i Włosi czynili próby celem zniszczenia granicy, rozdzielającej te dwa bloki morskie: dwa razy wysuwali myśl „paktu czterech" i raz myśl bloku antybolszewickiego, ale zawsze bez skutku.

Propozycja paktu czterech polegała na tym, że wszelkie sprawy europejskie miałyby być roztrzygane przez cztery państwa: Niemcy, Włochy, Anglię i Francję, a między innymi Włosi proponowali roztrzygnięcie tą drogą w październiku 1937 r. sprawy hiszpańskiej. Jasnym jest, że przy utworzeniu takiego najwyższego trybunału z czterech państw, Niemcy żądaliby wolnej ręki na Wschód, a później panowania w Europie, co w przyszłości mogłoby Anglię b. zaboleć.

Wpływy bolszewickie najmniejsze są w Niemczech i we Włoszech, mimo to te dwa państwa wystąpiły do europejskich państw z apelem stworzenia wspólnego frontu antybolszewickiego.

Państwa europejskie, traktując ten apel jako pretekst, pod którym kryją się i inne cele, odmówiły przystąpienia do takiego bloku tak, że w tym bloku są tylko Niemcy, Włosi i Japonia.

Gdy zniszczenie rozdzielczej granicy między blokami morskimi nie udało się, poczęto różnymi sposobami poszczególne państwa, grawitujące ku polityce angielskiej, koptować dla polityki antyangielskiej: 1) W Brazylii, należącej do Ligi Narodów amerykańskich pod przewodnictwem Roosevelta prezydenta Stanów Zjednoczonych, powstał ustrój faszystowski, sprzyjający nie Anglii, jak dotąd, lecz Włochom, czyli w ten sposób w Ameryce blok antyangielski uczynił poważny wyłom. 2) Zaognione zostały stosunki po wizycie dr. Schachta między Francją i Turcją o Sandżak Aleksandretty, które już Francja załagodziła. 3) Włosi przyczyniają się do wywoływania powstań w Egipcie przeciw Anglii, w Palestynie przeciw Anglii, nawołują wszystkich Arabów do stworzenia wielkiego afrykańsko - azjatyckiego państwa arabskiego od Syrii aż po Gibraltar przeciw Anglii. 4) Niemcy wywierają nacisk na należącą do bloku obrony (Angia, Francja, Belgia w r. 36) słabą Belgię, by ustąpiła z tego bloku i miała „zaufanie" do Niemiec. 5) Niemcy i Włosi popierają gospodarczo napad Japonii na Chiny i wiele sobie obiecują w Europie po zwycięstwach Japonii w Azji.



„Illustrierte Zeitung"

Faszyści b. uroczyście obchodzili w r. b. piętnastolecie marszu kadr faszystowskich na Rzym, kiedy to ówczesny rząd parlamentarny zmusili do podania się do dymisji i sami chwyciwszy we własne ręce władzę nad Italią dzierżą ją dotąd.

FLOTA I LOTNICTWO MORSKIE RUMUNJI

Mimo że Rumunia jest państwem nie posiadającym interesów zamorskich, polityka morska tego kraju jest dla jego przyszłości bardzo ważna. Rumunia bowiem posiada dostęp tylko do morza zamkniętego. Flota więc wojenna musi być w Rumunii rozbudowana tak, by — w razie komplikacyj międzynarodowych — zapewniała krajowi obronę jego uprawnionych interesów, a w pierwszym rzędzie skuteczną obronę własnego wybrzeża i portów. Konferencja w Montreux, która upoważniła Turcję do ponownego ufortyfikowania cieśnin, zmieniła do gruntu sytuację na Morzu Czarnym. Odkąd Dardanele mogą być w każdej chwili zamknięte ogniem dział tureckich, polityka morska państw pobrzeżnych stanęła wobec nowych zadań. Nie należy przy tym zapominać, że Związek Sowiecki będzie się starał w razie potrzeby wyzyskać wszystkie wpływy, jakie posiada w Ankarze, by uzyskać w dogodnej dla siebie chwili zamknięcie cieśnin.

Są to oczywiście rozważania teoretyczne, gdyż Rumunia i Turcja żyją w stosunkach przyjaznych, których dowodem była ostatnio wizyta premiera Tatarescu w Ankarze. Jednakże świadomość potrzeby rozbudowy sił morskich jest w Rumunii coraz żywsza, niezależnie od jej poprawnych stosunków ze wszystkimi państwami, mającymi dostęp do Morza Czarnego.

Rumuńska flota wojenna jest bardzo młoda i o jej rozwoju na szerszą skalę mówić można dopiero po wojnie światowej. Pod tym względem jesteśmy z Rumunią rówieśnikami. Podobnie jak i w Polsce główną przeszkodą w szybszej rozbudowie floty jest w Rumunii brak dostatecznie dużych środków finansowych. Nie może ich dostarczyć budżet zwykły, którego wysokość wynosi około 800 milionów złotych. Jakkolwiek więc z kredytów budżetowych przeznacza się możliwie jak najwięcej na flotę wojenną, podstawą jej rozwoju muszą być środki pozabudżetowe, jak np. fundusz obrony narodowej.

W chwili obecnej marynarka wojenna Rumunii składa się z następujących okrętów: 1) 2 kontrtorpedowce „Mareszti" i „Maraszeszti", zbudowane w r. 1919 w stoczniach włoskich, o wyporności 1410 ton. Okręty te są uzbrojone każdy w 5 dział 12 cm, 2 działa 7,6 cm, 2 c. k. m. i cztery wyrzutnie torped; 2) kontrtorpedowce „Regele Ferdinand" i „Regina Maria" o wyporności 1850 ton, posiadają uzbrojenie prawie identyczne jak „Mareszti"; 3) torpedowce „Naluka", „Smeue" i „Sborul" o wyporności 262 ton, uzbrojone w 2 działa 6,6 cm 2 c. k.m. i 2 wyrzutnie torpedowe; 4) okręt podwodny „Delfin" jest zaczątkiem rumuńskiej flotylli podwodnej, posiada wyporność 650 — 900 ton; 5) 4 kanonierki; 6) 7 monitorów i 7 kutrów rzecznych oraz 8) około 30 okrętów pomocniczych morskich i rzecznych.

Stosunek sił morskich Rumunii do sił jej sąsiadów nie jest dla Rumunii niekorzystny; zbrojenia morskie postępują dość wolno w Europie południowo - wschodniej. Jedynie Związek Sowiecki obecnie dysponuje na Morzu Czarnym silami znacznie poważniejszymi, niż jego sąsiedzi.

Hasło rozwoju marynarki znalazło jak najżyczliwsze echo w społeczeństwie rumuńskim. Równolegle do postępujących stale naprzód prac nad rozwojem armii lądowej i powietrznej, opracowywany jest program rozbudowy marynarki. Pierwszym jego etapem będzie budowa dwóch nowoczesnych okrętów podwodnych, których konstrukcję powierzono stoczniom włoskim. Zwraca się też żywą uwagę na lotnictwo morskie.

Inicjatorem rozbudowy floty wojennej w Rumunii — jak i tylu innych pożytecznych dzieł — jest król Karol II. Jak napisał jeden z dzienników rumuńskich, jeśli gdzie, to w Rumunii właśnie winnoby się o marynarce wojennej mówić: „flota Jego Królewskiej Mości". Troska, jaką król Karol otacza flotę, znalazła między innymi wyraz w utworzeniu osobnego ministerstwa lotnictwa i marynarki, które zaspakaja potrzeby marynarki wojennej. Na jej rozrost patrzy zaprzyjaźniona i sprzymierzona Polska jak najżyczliwszym okiem ,jak na każdy objaw wzrostu siły i znaczenia Rumunii.

(„Polska Zbrojna" 9.XI.37 r.).

RADOSŁAW KRAJEWSKI

KU HEGEMONJI JAPOŃCZYKÓW W AZJI.



„Die Woche"

Japońska piechota prezentuje broń po zwycięskiej bitwie i zdobyciu wielkiego muru chińskiego.

11 sierpnia r. b. odezwały się po raz pierwszy działa na granicy chińskiej.

Chińczycy byli zaskoczeni, nie dość przygotowani do obrony.

Wojska japońskie sforsowały przełęcz Nankou zajęły Kałgan. Grupa generała Igataki w sile 80.000 żołnierzy, tworząc prawe skrzydło armii japońskiej, przecięła połączenie Czaharu z prowincjami Hopei i Szansi.

W końcu września idącemu w głąb Chin prawemu skrzydłu armii japońskiej poczyna pomagać kawaleria mongolska ks. Teh, upatrzonego przez Japonię na króla niepodległej Mongolii.

Po zajęciu Sejuanu i Paotou tworzą japończycy podstawę dla zorganizowania pod własnym przewodem państwa mongolskiego.

Między Chinami i Manżuko a będącą pod wpływami Rosji Sowieckiej Mongolia Zewnątrzna powstaje japońska Mongolia.

Jednocześnie działania te przecinają tak zwany „czerwony gościniec", którym dotychczas ciągnęły transporty broni do Chin przez Ulan Bator, Kweihwa do chińskich prowincji Ningsia, Singkiang.

Sowiecki marszałek Blicher domaga się u Stalina natychmiastowej interwencji zbronej w Chinach, marszałek Woroszyłow przeciwny jest temu ze względu na nieprzygotowanie jeszcze do tak poważnej wojny Sowietów.

Armia japońska idzie naprzód i mimo silnego oporu mniej wyćwiczonej i wyposażonej technicznie armii chińskiej zdobywa całe Chiny północne, po czym największe portowe miasto chińskie, zamieszkane przeważnie przez europejczyków Szanghaj i w kilka dni po tym d. 6 grudnia stolicę rządu chińskiego Nankin.

Głównodowodzący armią chińską Chiang-Kai-Szek uciekł aeroplanem z Nankinu, ścigany przez samoloty japońskie.

Co na to Włosi i Niemcy?

Co na to Sowiety?

Co na to inne państwa?

WŁOSI I NIEMCY WOBEC WOJNY JAPOŃSKO - CHIŃSKIEJ.

Włosi i Niemcy popierają działania Japonii moralnie i materialnie w granicach możliwości. Włosi i Niemcy i Japonia podpisały pakt wzajemnej walki z komunizmem, który jest pretekstem do wzajemnego popierania się w walce przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Należy przypuszczać, że rade byłyby te państwa z osłabienia Anglii i Francji, gdyby te państwa wplątały się w wojnę z Japonią. Zresztą zrozumiałem jest, że każde zwycięstwo Japonii w Azji jest narazie niewidzialnym zwycięstwem Niemców i Włochów w Europie, zwycięstwem niewidzialnym, który przy pierwszej okazji omawiania spraw Abisynii, baz na m. Śródziemnym, spraw kolonii niemieckich może stać się bardzo jaskrawym. Włochom marzy się cesarstwo włosko - afrykańskie nad Suezem, Niemcom poniektórym hegemonia w Europie.



Prasa niemiecka (Berliner Ill. Zeitung) podaje, jako dowód wpływów sowieckich w Chinach ilustracje całych oddziałów i nawet dzieci z gwiazdami bolszewickimi na czapkach.

To też popierają się wzajemnie udzielaniem sobie najnowszych wynalazków w dziale zbrojenia, naprz. na wzór japoński Włosi budują lilipucie tanie łodzie podwodne b. niebezpieczne dla okrętów, popierają się wzajemnie na posiedzeniach międzynarodowych konferencjach, popierają się udzielaniem sobie wzajemnych koncesyj gospodarczych.

SOWIETY WOBEC WOJNY.

Rząd sowiecki uświadamia sobie to dokładnie, że leżąca w Azji połowa tego państwa może być w stosunkowo niedługim czasie zagarnięta podobnie, jak Mandżuria, stopniowo przez Japończyków drogą wyzwalania szczepów mongolskich i pokrewnych z pod władzy Moskwy, zmilitaryzowania pod egidą Japonii Chin.

Rząd sowiecki uświadamia sobie niezawodnie, że niebezpieczeństwo żółtej rasy we wschodniej Europie jest bliższe, niżby to się zdawało, że nie tak odległe są wieki, kiedy państwo rosyjskie było 300 lat w niewoli mongolskiej, kiedy zagony plemion mongolskich sięgały wgłąb Polski, wgłąb Europy południowo - wschodniej.

Ale Sowiety nie zdecydowały się jeszcze na wypowiedzenie wojny Japonii, bo nie są pewne własnej siły, pomocy dla siebie z zewnątrz i nie są pewne Europy.

Tym też tylko można wytłomaczyć te masowe zmiany, procesy w administracji państwowej Sowietów, to nagłe przekształcanie ustroju radzieckiego, ustroju opartego na doktrynie w państwo imperialistyczne, jedynowładczo, samodzierżawnie rządzone przez krasnego cara, przez nowożytnego Iwana Groznawo.

By przekonać się, w jakim stopniu ludność obecnej Rosji lojalna jest wobec swej władzy, w jakim stopniu nastąpiło wewnętrzne scementowanie machin-- państwowej, Sowiety organizują wybory powszechne na naczelne stanowiska w rządzie swym i niewątpliwie starają się, tak należy przypuszczać, o zabezpieczenie sobie tyłów od strony Europy i poparcia od państw, których interesy ucierpiały w Chinach skutkiem tej wojny.

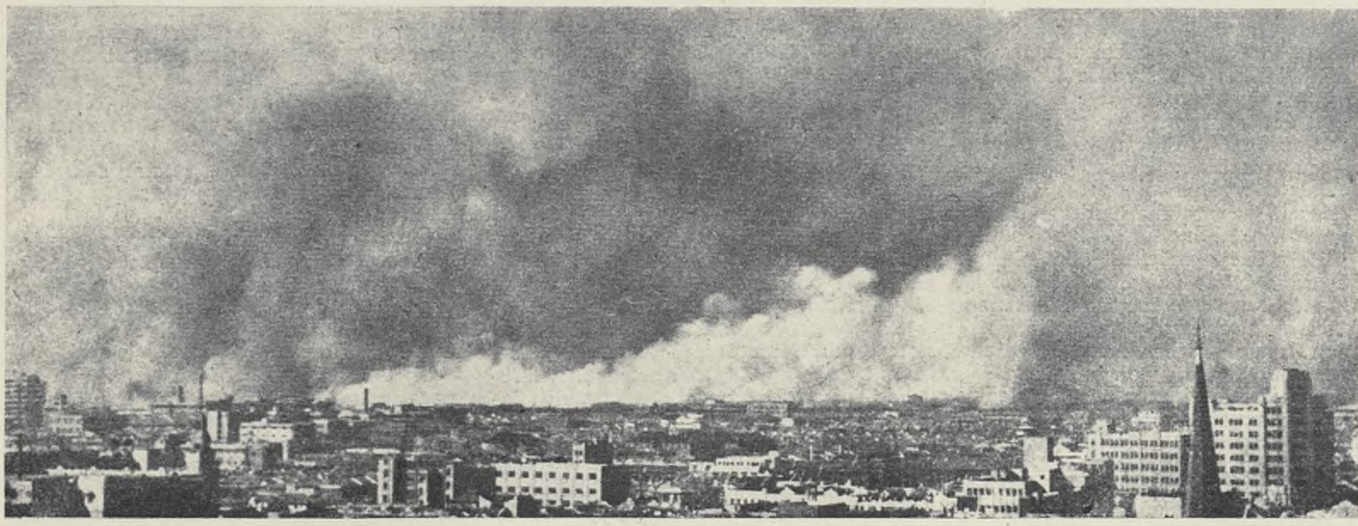
Jak na te przeobrażenia na dalekim wschodzie reagują inne państwa?

Była mowa o blokadzie Japonii. Były noty wysyłane ze strony Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki do rządu tokijskiego.

Były błagania ze strony Chin, należących do Ligi Narodów, Chin napadniętych, o ratunek wielostronny: o pomoc pieniężną, pomoc w sprzęcie wojennym, pomoc w uczynieniu blokady, pomoc o wystąpienie zbrojne, ale państwa zainteresowane tylko dyskretnie i w małym stopniu pomagają Chinom i to w takiej postaci, by nie wplątać się w wojnę z Japonią.

Brukselska konferencja 19 państw morskich, mająca na celu zażegnania wojny chińsko - japońskiej zakończyło się w początku grudnia r. b. „zawieszeniem posiedzeń".

Oto przebieg tej brukselskiej konferencji (według sprawozdania „Gazety Polskiej" z 3 grudnia r. b.).



„Berliner Illustr. Zeitung"
Pierwsze pożary Szanghaju po ataku samolotów japońskich. Płonie dzielnica chińska.

INNE MOCARSTWA MORSKIE WOBEC WOJNY JAPOŃSKO - CHIŃSKIEJ.

„Wedle decyzji Ligi Narodów, która zainicjowała ten zjazd, sygnatariusze traktatu waszyngtońskiego z 1922 r. mieli doprowadzić do „przywrócenia pokoju między Japonią i Chinami". Liga Narodów powołała się na art. 7 rzeczonego układu, przewidujący wymianę zdań między kontrahentami w razie naruszenia postanowień traktatowych. Jednocześnie Zgromadzenie Ligi orzekło, że Japonia przez „inwazję" terytorium chińskiego pogwałciła postanowienie układu waszyngtońskiego w sprawie uszanowania niepodległości, suwerenności oraz terytorialnej i administracyjnej nienaruszalności Chin.

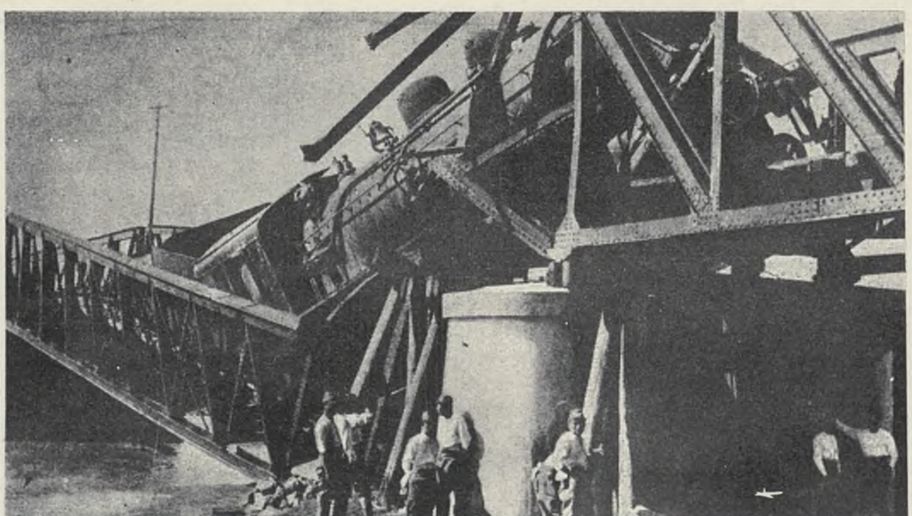
„Rezolucja ta dostarczyła rządowi tokijskiemu argumentów do noty z 27 października r. b. odrzucającej zaproszenie na konferencję brukselską. Nota japońska protestowała przeciw zarzutom skierowanym pod adresem Japonii z tytułu postanowień waszyngtońskich. *Określa zbrojne działania japońskie jako akcję uprawnionej obrony.* Oskarżała rząd nankiński o *poczynania prowokacyjne.* Zapewniała, że Japonia nie żywi żadnych ambicji agresywnych, dążąc jedynie do oswobodzenia Chin od wpływów *komunistycznych.* W konkluzji rząd tokijski kategorycznie wypowiadał się przeciw wszelkim próbom załatwienia sporu japońsko - chińskiego na *drodze rokowań zbiorowych.* Zdaniem Japonii próby takie mogłyby doprowadzić tylko do zaostrzenia konfliktu.

„Przygotowania do konferencji międzynarodowej zostały ukończone jeszcze przed otrzymaniem powyższej odpowiedzi japońskiej. Uroczyste otwarcie narad wyznaczono na 3 listopada. Rozszerzono pierwotny plan, przewidujący udział *dziewięciu głównych* kontrahentów układu waszyngtońskiego. Obok pięciu państw, które przyłączyły się do układu po roku 1922, zaproszono wszystkie dominia brytyjskie oraz ZSRR, uznając, że mocarstwo to jest blisko zainteresowane zagadnieniami nastręczonymi przez konflikt japońsko - chiński.

„Do stołu obrad w brukselskim Pałacu Akademickim zasiedli przedstawiciele 19 państw morskich, t.j. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Portugalii i Chin jako głównych sygnatariuszów układu waszyngtońskiego, Szwecji, Norwegii, Danii, Boliwii i Meksyku jako sygnatariuszów póź-



„Die Woche"
System chińskich szańców i rowów strzeleckich. Dziś te transze obronne przeważnie są w ręku japończyków.



Żołnierze japońscy naprawiają zniszczony przez cofające się wojska chińskie most kolejowy na linii Peking — Hankou.

niejszych, brytyjskich dominiów t. j. Unii Południowo-Afrykańskiej, Australii, Kanady, Indii i Nowej Zelandii oraz ZSRR.

„Przewodniczący konferencji, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak w mowie inauguracyjnej usiłował złagodzić stanowisko, którego wyrazem była rezolucja Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko - chińskiego. Min. Spaak oświadczył, że konferencji bynajmniej nie należy uważać za „coś w rodzaju trybunału międzynarodowego, przed który Japonia miałaby być powołana dla składania wyjaśnień w warunkach niezgodnych z jej godnością i honorem". Przewodniczący konferencji mówił: „Pragniemy przeprowadzić dzieło pojednania i pokoju w sposób całkowicie bezstronny i beznamiętny, biorąc pod uwagę wszystkie interesy uprawnione. Celem naszych dążeń jest przerwanie działań wojennych..."

„Na wniosek min. Spaaka postanowiono raz jeszcze zaprosić Japonię jeśli nie do udziału w konferencji brukselskiej, to przynajmniej do nawiązania kontaktu z mocarstwami w celu pokojowej likwidacji konfliktu na Dalekim Wschodzie. Kilkudniowe prace nad zredagowaniem odpowiedniej noty odbywały się na tajnych posiedzeniach. Nota została wręczona rządowi tokijskiemu 6 listopada r. b. Przyjmowała do wiadomości oświadczenie Japonii, że akcja japońska nie jest pogwałceniem układu z 1922 r. Stwierdzała, że Chiny podtrzymują stanowisko odwrotne. Oświadczała, że układ waszyngtoński przewiduje zbiorową wymianę zdań dla rozproszenia wątpliwości, jakie mogłyby się nastręczyć w związku z jego stosowaniem. Zapraszała wobec tego Japonię do „wydelegowania jednego lub kilku reprezentantów celem wymiany zdań z przedstawicielami ograniczonej liczby mocarstw, specjalnie do tego wyznaczonych". Nota konferencji zaznaczała z naciskiem, że taka wymiana zdań musiałaby się odbywać „w ramach układu dziewięciu mocarstw i zgodnie z postanowieniami tego układu".

„Japonia udzieliła odpowiedzi 12 listopada r. b. Odrzucając propozycje konferencji brukselskiej, rząd tokijski w całości podtrzymywał tezę wyłuszczoną w nocie z 27 października. Stwierdzał raz jeszcze, że zdaniem Japonii układ waszyngtoński nie może mieć zastosowania wobec teraźniejszego konfliktu na Dalekim Wschodzie. Nota japońska ponownie odrzucała z całą stanowczością wszelkie pośrednictwo zbiorowe.

„Narady konferencji nad odpowiedzią japońską doprowadziły dnia 13 listopada do uchwalenia obszernej rezolucji, w której konferencja powtórzyła deklaracje i argumenty zakomunikowane Japonii w nocie z 6 listopada. W ostatnich punktach rezolucji wyrażono nadzieję, że „Japonia nie podtrzyma swej odmowy" oraz oświadczano, że „państwa zgromadzone w Brukseli rozważą jakie winno być ich stanowisko w obliczu sytuacji, w której jeden z uczestników traktatu międzynarodowego wbrew poglądom wszystkich innych kontrahentów utrzymuje, że akcja, jaką przedsięwziął, pozostaje poza zakresem owego traktatu oraz uchyla postanowienia traktatowe, które pozostali kontrahenci uważają za obowiązujące w danych okolicznościach".

„Wynikiem zapowiedzianych rozważań była nowa rezolucja zasadnicza, uchwalona na ostatnim posiedzeniu konferencji wraz z decyzją odroczenia narad. Rezolucja ta po opisaniu bezskutecznych zabiegów o pokojowe załatwienie konfliktu japońsko - chińskiego powtarza znowu w 12 punktach zasadnicze tezy mocarstw sprzeczne z tezą japońską".

Znamienne są momenty w tej całej pokojowej interwencji mocarstw te: że mocarstwa chciały pośredniczyć w układach pokojowych i niewątpliwie swą obecnością wywierać presję na zakończenie wojny tudzież zakończenie takie, by koncesje i faktorie w Chinach mocarstw zainteresowanych nie ucierpiały przy nowym układzie stosunków w Chinach.

Japonia natomiast jest stale zwolenniczką bezpośrednich tylko układów z Chinami i tę tezę Japonia na posiedzeniach konferencji brukselskiej stale popiera delegat Włoch.

NOWE PAŃSTWO CHIŃSKIE I MARZENIA JAPOŃCZYKÓW.

Po zdobyciu dn. 6 grudnia r. b. Nankinu Japonia z woli swego cesarza obchodziła uroczyście to zwycięstwo i postanowiła pod swym protektoratem utworzyć na zdobytych terytoriach chińskich nowe państwo chińskie ze stolicą w Pekinie.

To nowe państwo japońsko - chińskie pośpiesznie przystępuje do poboru rekruta chińskiego, do ćwiczenia tego rekruta dla nowej armii chińskiej, której zadaniem będzie wraz z armią japońską podbicie reszty Chin.

Cesarz Japonii uznaje jako prawowity rząd chiński tylko przezeń zatwierdzony rząd pekiński i pro formo z tym rządem zawiera układy co do pokoju i co do koncesji wszelkich japońskich na terenie Chin.

To teraz rząd japoński czyni w Chinach północnych i środkowych, ale tajone i jawne upragnienia japońskich ideologów sięgają daleko dalej i to od dawna patrz z r. 1936 Nr. 30 „Floty Polskiej").

Stworzywszy militarne państwo o przeszło 400 milionach mieszkańców Japonia nie zawaha się głośniej rzucić to dotychczas jeszcze nieśmiało głoszone hasło: Azja dla azjatów, wyprzeć z Azji północnej i środkowej Rosjan, Anglików, Francuzów i w ogóle białą rasę.

Już przed rokiem inwazji japońskiej bały się Indie Holenderskie, Australia, Wyspy Filipińskie i Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Wypadki w dziejach nowożytnych następują szybciej po sobie, niż w średniowieczu. Opór wielkich przestrzeni został złamany dzięki nowym środkom technicznym.

Żółte niebezpieczeństwo jest dziś bardziej groźne, niż dawniej. Historia się powtarza, a przecież Rosja już była trzysta lat w niewoli mongolskiej, hordy mongolskie wdzierały się w głąb Europy południowej w głąb Poslki.

Po zdobyciu Nankinu Japonia, niby nowy Dżingis - Chan sięga po hegemonię w Azji, a hegemonia jej w Azji — to największe niebezpieczeństwo dla Europy,

KRONIKA MORSKA

JESIENNE MANEWRY FLOTY BRYTYJSKIEJ.

Manewry jesienne Home Fleet miały miejsce w połowie października w pobliżu brzegów Szkocji; trwały one przez trzy tygodnie. Odbyły się zaś według przewidywanego programu, lecz przy znacznie zmniejszonej ilości okrętów. W manewrach brały udział tylko dwa okręty liniowe — „Rodney" i „Revenge"; ilość kontrtorpedowców również była znacznie mniejsza, jak zazwyczaj, ponieważ 4 i 5 flotylle kontrtorpedowców, wchodzące w skład Home Fleet, zostały detaszowane do służby patrolowej w pobliżu wybrzeży hiszpańskich. W manewrach brały dział dwa lotniskowce — „Courageos" i „Furious".

GDYNIA OTRZYMUJE STATEK BUNKROWY.

Jedna z większych firm eksportowych węgla w Gdyni zamówiła w Holandii specjalny statek do przeładowywania węgla — tak zw. statek bunkrowy. Statek ten o pojemności 1.000 ton będzie posiadał urządzenia taśmowe do bunkrowania węgla na statki; wydajność tego urządzenia jest obliczona na 300 ton na godzinę. Dźwig o specjalnej konstrukcji umożliwi bunkrowanie zarówno dużych transatlantyków jak i małych statków z najbardziej niewygodnymi lukami bunkrowymi.

Statek zostanie wyposażony w automatyczną wagę, zapewniającą dokładne mierzenie ilości dostarczanego węgla. Będzie on posiadał własny napęd, co umożliwi bunkrowanie w dowolnym miejscu w porcie względnie na redzie, a w sprzyjających warunkach nawet na otwartym morzu. Będzie to miało ogromne znaczenie dla statków, przychodzących do Gdyni wyłącznie po bunkier, gdyż poza oszczędnością czasu pozwoli im zapatrywać się w bunkier bez opłacania kosztów pilotażu, holowania i postoju w porcie.

Duża szybkość bunkrowania, jaką będzie posiadał nowy statek — a więc 300 ton na godz. w porównaniu do 20 — 40 ton, co ma miejsce przy obecnych środkach bunkrowych w Gdyni, da możność zapotrywania statków w każdej chwili bez potrzeby zamawiania bunkru na kilka dni naprzód.

Wykończenie tego statku jest przewidziane na początek przyszłego roku.

(„Gaz. Polska").

JAPOŃSKA BROŃ PANCERNA

Do roku 1930 wojsko japońskie właściwie nie posiadało wcale czołgów ani samochodów pancernych własnej produkcji. Około 150, używanych przez Japonię wozów bojowych, pochodziło przeważnie z Francji i Anglii. Były to znane czołgi Renault FT 1917, nazwane w Japonii „KO" oraz około 100 sztuk Renault NC-27, nazwanych „OCU". Czołgi te brały jednakowoż intensywny udział w działaniach mandżurskich 1931—1933 r. Poza tym kupowano w wojsku japońskim często pojedyńcze czołgi dla celów doświadczalnych, na przykład czołgi Whippet 1919, Ricardo 1917, francuskie 2 C 1923 itp.

W roku 1929 wyprodukowano pierwszy oryginalny japoński średni czołg szturmowy 89, a w 1932 r. czołg rozpoznawczy 92. Są to dziś dwie najbardziej rozpowszechnione maszyny bojowe używane w japońskich oddziałach pancernych.

W roku 1931 skunstruowano wreszcie japoński rśedni czołg szturmowy. Dane taktyczne i techniczne tego czołgu są utrzymywane w ścisłej tajemnicy, jednak mimo to do prasy przesącza się o nim garść wiadomości. Ostatnio produkuje też Japonia według licencji angielskiej znane tankietki Carden Lloyd. Mają one służyć na polu walki wyłącznie jako wozy zaopatrzenia kawalerii i piechoty w amunicję oraz żywność, do ewakuacji rannych itp. Do tego celu służą, założone zawsze do tankietek, przyczepki gąsienicowe.

Już w roku 1935 Japonia posiadała 10 fabryk samochodowych, produkujących jednocześnie ciągniki i samochody pancerne oraz czołgi własnej rodzimej konstrukcji. Techniczno-taktyczne dane konstrukcyjne tych czołgów odpowiadały w zupełności żądaniom dowództwa japońskiego. Te duże postępy w dziedzinie rozwoju produkcji i techniki wojskowej pozwoliły jednocześnie na szeroką rozbudowę japońskich oddziałów pancerno-motorowych.

Od roku 1935 czołgi oryginalnej, japońskiej konstrukcji wyparły już całkowicie, będące dotychczas na wyposażeniu wojska, czołgi konstrukcji i produkcji zagranicznej.

Najlżejszy japoński czołg rozpoznawczy wz. 92 ma następujące dane. Ciężar 3 tony. Rozmiary: długość 3,14 m, szerokość 1,76 m, wysokość 1,63 m, prześwit 0,34 m. Silnik 4-cylindrowy, mocy 45 K. M., jest chłodzony powietrzem. Maksymalna szybkość 45—50 km/g. Uzbrojenie: 1 ckm (kaliber 6,5 mm) jest umieszczony w wieży pancernej. Pancerz grubości 8—14 mm. Załoga 2 ludzi. Czołg pokonuje przeszkody: wzniesienia do 34 stopni, rowy szerokie do 1,4 m, pionowe do 0,6 m. wysokości, brody o głębokości do 0,8 m.

Lekki japoński czołg rozpoznawczy wz. 93 ma następujące dane: Ciężar 7 t., długość 4,48 m, szerokość 1,8 m, wysokość 1,83 m, prześwit 0,38. Silnik 6-cylindrowy „Nicubisi", chłodzony powietrzem, mocy 85 K. M. Maksymalna szybkość 45 km/g. Uzbrojenie: 1 ckm i 1 nkm. Załoga: 3 ludzi. Czołg pokonuje przeszkody: pochyłe do 42 stopni, rowy szerokie do 1,8 m, pionowe do 0,6 m, brody głębokie do 0,8 m. Czołgi dowódców mają zawsze radiostacje korespondencyjne. Podwozie czołga wz. 93 jest wykorzystane również dla transportera. Podobno czynione są długotrwałe próby, by z tego czołga zrobić amfibię, przez uszczelnienie kadłuba, dodanie mu pływaków i 2 śrub napędowych.

Średni japoński czołg szturmowy wz. 89, będący na uzbrojeniu wojska jako sprzęt typowy, waży około 11 t. Rozmiary: długość 5,5 m, szerokość 2,45 m, wysokość 2,4 m. Moc silnika 100 K. M. Maksymalna szybkość 25—30 km/g. Uzbrojenie: 1 działo 57 mm i 2 ckm. Pancerz grubości 15—17 mm. Załoga 5 ludzi. Czołg pokonuje przeszkody: pochyłe do 40 stopni, rowy szerokie do 2,5 m.

Latem 1935 r. ukazał się w Japonii nowy typ szturmowego czołga średniego wz. 94, z następującą charakterystyką techniczną. Ciężar 14 ton. Rozmiary: długość 6,36 m, szerokość 2,54 m, wysokość 2,6 m, prześwit 0,46 m. Silnik lotniczy „Micubisi" mocy 160 K. M., chłodzony powietrzem. Maksymalna szybkość 45 km/g.

Dane charakterystyki taktycznej są następujące: Zapas paliwa 800 litrów wystarcza na 200 km. Uzbrojenie: 1 działo i 3 ckm. Z tego 1 ckm i 1 działo są osadzone w pancernej wieży pod kątem 180 stopni do siebie. Zaś 2 ckm. są umieszczone w przedniej ścianie kadłuba z prawej strony. Pancerz grubości 6—17 mm. Załoga składa się z 5 ludzi. Czołg pokonuje następujące przeszkody: pochyłości do 46 stopni, rowy szerokie do 3,1 m, pionowe do 0,9 m, brody o głębokości do 0,9 m. Zewnętrznie czołg wz. 94 różni się od czołga wz. 89 tym, że ma ogon służący do zwiększenia możliwości terenowych przy pokonywaniu szerokich przeszkód. Poza tym 1 ckm jest umieszczony z lewej strony kadłuba, nie z prawej.

W Japonii bardzo dużo uwagi poświęca się obecnie konstrukcji i produkcji czołgów specjalnych: chemicznych oraz ziemno-wodnych: gąsienicowych i kołowo-gąsienicowych.

Do roku 1931 Japonia posiadała również jedynie stare typy samochodów pancernych z r. 1923 oraz pewną ilość angielskich samochodów pancernych Crossley - Vickers. Samochody te brały udział w ostatnich walkach na terenie Chin Północnych.

W latach 1932—1933 skonstruowano całkowicie oryginalne 2 nowe typy japońskich samochodów pancernych: wz 92 (1932 r.) i nowy 3-osiowy samochód pancerny.

Lekki samochód pancerny wz. 92 waży 5,85 ton. Rozmiary: długość 5,66 m, szerokość 1,90 m, wysokość 2,45 m. Moc silnika 35 K. M. przy rozwijanej maksymalnej szybkości 60 km/g. Uzbrojenie: 2 ckm. Załoga składa się z 4 ludzi. Jest to typ przyjęty na uzbrojenie armii.

3-osiowy samochód pancerny jest również przyjęty na uzbrojenie wojska japońskiego. Załoga jego składa się z 4 ludzi. Uzbrojenie stanowi 4 ckm. (2 w wieży pancernej, a 2 w ścianach kadłuba). Pancerz grubości 8—11 mm. Maksymalna szybkość 80 km/g. Ciężar 6,2 t. Silnik 6-cylindrowy, chłodzony wodą, mocy 85 K. M. Długość 4,8 m, szerokość 1,8 m, wysokość 2,3 m.

Należy jeszcze wspomnieć w kilku słowach o japońskich samochodach-drezynach. Maszyny te t. zw. Sumida drogą zamiany zwykłego koła ogumionego na żelazne kolejowe lub odwrotnie — co trwa zaledwie 30 minut, posiadając rozstawienie osi równe szerokości toru kolejowego — mogą jechać po torze kolejowym lub po drogach. Wojska kolejowe w Mandżurii są wyposażone w takie maszyny pancerne. Przez przyczepienie do tych samochodów pancernych małych wagonów opancerzonych, tworzy się pociągi pancerne, bardzo zwrotne i lekkie.

(„Polska Zbrojna").

EDWARD LINDNER

Po ciężkiej i drugotrwałej chorobie zmarł w szpitalu Czerwonego Krzyża w Warszawie dyrektor administracyjny wydawnictwa „Flota Polska" p. Edward Lindner.

Przyczyną śmierci był rak. Ten rak niezbadany dotąd przez medecynę, będący największą plagą całej ludzkości, pożerający codzień dziesiątki tysięcy ludzi, pożerający więcej ludzi w czasie pokoju, niż najkrwawsze bitwy w czasie wojny.

Rak — coraz bardziej żarłoczny, napadający nieoczekiwanie na biednych i bogatych, na szaraczków i na najmożniejszych, rak jakby dufny w to ,że ludzie raczej wolą siebie wymordować walnie i precyzyjnie, niż przeciw niemu powołać krucjaty najzagorzalszych bojowników, zbrojnych w najnowsze zdobycze nauk medycznych i przyrodniczych.

Ś. p. Edward Lindner zajmował stanowisko dyrektora administracyjnego w czasopiśmie „Flota Polska" w ciągu przeszło lat sześciu.

Praca jego nie była łatwą, wymagała wiele systematyczności, przedsiębiorczości, planowości, cierpliwości, zabiegów.

Ś. p. Edward Lindner z przyjętych na się zobowiązań we „Flocie Polskiej" wywiązywał się sumiennie, to też rozkwit wydawnictwa wiele mu zawdzięcza.

Jako człowiek ś. p. Edward Lindner miał wiele zalet towarzyskich, miał „szeroki giest", był bardzo popularny w sferach artystycznych stolicy, zwłaszcza w okresie małżeństwa swego z art. dram. Gorczyńską, i był nieprzeciętnie ambitny.

To właśnie poczucie godności osobistej gdy w swych młodszych latach popełnił jakąś romantyczną lekkomyślność, spowodowało, że wymierzył sam sobie potwornie okrutną sprawiedliwość, strzelając we własne jelita. Od śmierci ocalał cudem, ale powstałe od ran zrosty kiszek stale nadszarpywały jego zdrowiem i prawdopodobnie przyczyniły się pośrednio do ostatecznej katastrofy.

Na pogrzebie ś. p. Edwarda Lindnera było dużo rodziny, przyjaciół i znajomych. Pan W. Kwaśniewski jeden z przyjaciół ś. p. E. Lindnera, własnym sumptem wystawił zmarłemu kosztowny pomnik, za co ze swej strony i „Flota Polska" składa p. W. Kwaśniewskiemu na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

R. K.

ZABARWIENIE POLITYCZNE 23 PAŃSTW AMERYKAŃSKICH

Była chwila osobliwie uroczysta w końcu 1936 r., kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej udał się do stolic Ameryki Południowej i kiedy 23 państw amerykańskich po uprzednim rozważeniu, przedyskutowaniu wszelkich okoliczności za i contra, ustanowiły rodzaj luźnego związku państw amerykańskich Ligę Narodów Amerykańskich.

Liga ta stanęła na gruncie ładu, pokoju, humanitarności, praworządności, demokratyzmu, stała się niejako podwaliną dla wzajemnych stosunków 23 państw obydwu Ameryk, chlubą demokratyzmu amerykańskiego dorodną obiecującą siostrą młodszą Ligi Narodów europejskich.

Stany Zjednoczone Ameryki Półn. a za ich przykładem cała Liga Narodów amerykańskich z natury rzeczy jęła sprzyjać polityce państw zrzeszonych w europejskiej Lidze Narodów i hołdujących jej wzniosłym hasłom a przeciwstawiać się awanturniczości i mąceniu w świecie Włoch, Japonii oraz polityce odwetowej Niemiec.

Prezydent Roosevelt, jako wybrany na przewodniczącego Ligi amerykańskiej, wkrótce (w połowie 1937 r.) podpisał traktat handlowy z Anglią i inne umowy tajne i jawne, tworzące przyjaźń między tymi dwoma anglosaskimi państwami i zasady współpracy w światowej polityce morskiej.

Liga ta była przedmiotem entuzjazmu prasy amerykańskiej, podającej zgodne współżycie narodów Ameryki za wzór staremu światu.

Aż oto pod koniec r. 1937 po sformułowaniu trójkątu: Niemcy-Włosi-Japonia prezydent Brazylii Vargas uczynił faszystowski przewrót w Brazylii i jął sprzyjać nie Anglii, lecz jej przeciwnikom.

Oto jak charakteryzuje p. Konstanty Symonolewicz („Kurj. Poraany" z 8.12 1937) ów przewrót w Brazylii i zabarwianie się polityczne poszczególnych państw amerykańskich:

„Pomimo zapewnień prezydenta Vargasa, że nowy stan rzeczy w Brazylii w niczym nie koliduje z demokracją i że nie ma mowy o przyłączeniu się tego państwa do europejsko - azjatyckiego sojuszu antykomunistycznego „wuj Sam" poczuł się bardzo dotknięty tym nowym odstępstwem od zasad, którym hołduje, a może jeszcze więcej możliwością przeniesienia na teren amerykański wraz z ideologią europejską również europejskich wpływów i różnic politycznych. Uczucie to niezwłocznie znalazło swój wyraz w prasie amerykańskiej, która, zachowując dużą rezerwę w stosunku do wydarzeń brazylijskich, szczegółowo omawia możliwości akcji trójkątu antykomunistycznego w Ameryce Środkowej i Południowej. Dochodzi przy tym do wniosku, że aczkolwiek z różnych powodów nie ma na razie obawy, aby którekolwiek z państw amerykańskich dało się wciągnąć w orbitę sporów międzynarodowych, mających źródło w Europie, większość jednak z nich skłania się ku faszyzmowi, a więc stanowi podatny grunt dla głoszonej przez trójkąt ideologii.



Prezydent republiki Brazylia Getulio Vargas, który przy pomocy wojska dokonał w tej republice zmiany ustroju na faszystowski.

Z państw amerykańskich tylko Kolumbia, Panama, Kosta-Rika i Haiti posiadają ustrój klasycznie demokratyczny i rządy w nich sprawuje większość parlamentarna. Tendencje lewicowe wykazują Meksyk, Chile i Ekwador, ale i w tym ostatnim rządy sprawuje dyktatura wojskowa. W reszcie zaś republik władza znajduje się w ręku dyktatorów lub prawicowej mniejszości. Prezydent Brazylii, Vargas, uzyskał ze swej strony stałe i gorące poparcie wojska dla swoich planów, powołując z wygnania oficerów, b. uczestników powstania w San Paulo w roku 1924, nadając im wyższe stopnie i wypłacając pobory za cały zaległy okres czasu. Z ich pomocą dokonał on przewrotu w roku 1930, zdławił kilka buntów i obecnie dokonał zmiany ustroju. Mniejszość wpływowa od 1930 roku rządzi i w Argentynie, ale z tą różnicą, że zdołała wyprowadzić kraj z chaosu gospodarczego, w którym go pogrążyły rządy poprzednie. Rosnąca więc prosperity nie daje opozycji powodów do wystąpień, a zależność dobrobytu od handlu z W. Brytanią i SZA nie sprzyja wzrostowi importowanego faszyzmu.

„Wielkimi zwolennikami ustroju faszystowskiego są cztery małe republiki Ameryki Środkowej — Guatemala, Honduras, Nikaragua i San Salwador, a raczej ich prezydenci. Sojusz antykomunistyczny istnieje między nimi od dawna i powstanie trójkątu zostało przez nich przyjęte entuzjastycznie, jako wzmacniające ich własną pozycję. Guatemala pozostaje pod silnym wpływem Włoch, a Salwador — Niemiec, może by więc i wzięły czynny udział w akcji trójkątu, gdyby... nie obawa przed flotą Stanów Zjednoczonych, które, sprowokowane, mogłyby uciec się i do tego argumentu. Natomiast Meksyk chełpi się swoimi poglądami lewicowymi i z tego powodu w republikach Ameryki Środkowej otrzymał nazwę „Rosji Zachodniej Półkuli". W razie wzrostu wpływów trójkąta w tych republikach, nie jest wykluczona ich wojna z Meksykiem, oczywiście, o ile znowu nie stanie na przeszkodzie... flota Stanów Zjednoczonych.

„W ogóle „wuj Sam" wyraźnie traci cierpliwość i daje wszystkim swoim „dobrym sąsiadom" zabójcze charakterystyki, od dawna nie napotykane na łamach prasy amerykańskiej. Na Kubie i w republice Dominikańskiej rządzą dyktatury, które tylko całkowita zależność ekonomiczna od U. S. A. powstrzymuje od ostatecznego rzucenia się w objęcia faszyzmu, Nikaragua musi być ostrożna ze względu na projektowany kanał, który zapewnia jej dobrobyt, inne republiki — z powodu obawy przed flotą — S. Z. A. lub przed zaszachowaniem swojego z nimi handlu, ale szczerych i bezinteresownych zwolenników ustroju demokratycznego nie ma wcale, z wyjątkiem Kolumbii, a i ta nie może przeboleć straty Panamy i stosunki jej ze Stanami Zjednoczonymi są bardzo chłodne.

„Właściwie dla bezstronnego obserwatora stosunki amerykańskie nie uległy żadnej zmianie. *Dyktatura Diaza w Meksyku* i Gomeza w Wenezueli istniały jeszcze przed wojną, a przewroty (pronunciamientos) odbywały się bez ustanku. Tylko wówczas terminologia była prostsza, nie znano ani faszyzmu, ani komunizmu, a tylko imiona generałów. Teraz wszystko to ubrano w szaty ideologiczne, które kuszą małych dyktatorów amerykańskich."

Widzimy tedy, jak pod pretekstem walki z komunizmem Włosi, Japonia i Niemcy tworzą sobie sprzymierzeńców w Ameryce.

Sam Stalin, który teraz najbardziej potrzebuje pomocy Europy i Ameryki w walce z Japonią, winien wytrącić przeciwnikom swym broń z ręki i zmienić jeszcze bardziej swój stosunek do komunizmu.



(Weekly Illustr.)

Brazylia największe państwo Południowej Ameryki wprowadziło pod wpływem Włoch, Japonii i Niemiec rządy faszystowskie.



(Weekly Illustrated)

Wojska brazylijskie defilują po dokonaniu przewrotu w Brazylii.

GUSTAW ZYGADŁOWICZ:

WSZYSTKO DLA POLSKI

W dniu 11 listopada 1928 r., w dziesiątą rocznicę odzyskania naszej Niepodległości, na skutek hasła rzuconego przez generała bryg. rez. dr. Romana Góreckiego, wzywającego wszystkie Związki byłych wojskowych do połączenia się pod wspólnym sztandarem „Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny" (w skrócie PZOO), aby zadokumentować udział członków tych organizacji w walkach o odzyskanie naszej Niepodległości i podkreślić wspólny obowiązek służenia Ojczyźnie, — nastąpiło formalne zawiązanie się wielkiej rodziny polskich kombatantów, którzy w imię Wolności Polski znosili więzienie, wygnanie lub krew własną na polach bitew przelewali.

Dla wszystkich uczestników tej wielkiej radosnej uroczystości pozostanie niezapomniany mroźny ranek 11-go listopada 1928 r., kiedy na Polu Mokotowskim, poza licznie zebranym wojskiem, zgromadziła się kilkanaście tysięcy licząca rzesza byłych kombatantów, którzy pod sztandarem nowoutworzonej Federacji PZOO i pod rozkazami jej prezesa generała Góreckiego przedefilowali w karnych szeregach przed ś. p. I Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim i przed wysłanymi na ten dzień do Warszawy sztandarami wszystkich oddziałów Wojska Polskiego.

Od tej chwili symbolicznego połączenia i związania byłych Obrońców Ojczyzny w jeden potężny Związek Związków byłych wojskowych zaczyna się w całym Państwie, pod Zarządem Federacji PZOO wybranym przez delegatów wszystkich Związków doń należących, proces rzeczywistej konsolidacji oraz skoordynowania wysiłków pod szczytnym hasłem: „Wszystko dla Polski i jej wielkości".

Wśród Związków byłych wojskowych stanowiących Federację PZOO rozróżniamy 3 grupy, a mianowicie: a) Związki historyczne, powstałe w okresie tworzenia się Polskiego Czynu Zbrojnego, b) Związki inwalidów wojennych oraz c) Związki rezerwy będące t. zw. dalszym ciągiem armii stałej do których należą Związek Oficerów Rez., Ogólnym Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów.

Podczas gdy Związki pierwszej i drugiej grupy z każdym rokiem tracą na liczebności z powodu nieubłaganej śmierci starszych i schorowanych członków, Związki rezerwy, poza normalnym ubytkiem swych członków, z każdym rokiem wzrastają liczebnie przez dopływ elementu z młodszych roczników, który po odbytej służbie wojskowej ich szeregi zasila. Są to więc nie byli, a przyszli kombatanci, to też struktura całej Federacji PZOO, z biegiem lat powoli się zmienia liczebnie na korzyść młodego elementu — rezerwistów, który do niej wchodzi, patriotyczne tradycje i ideologie kombatanckie Związków Niepodległościowych przejmuje i dalej rozwija.

Akcja spotęgowania obronności kraju, wysuwana dziś na czoło wszelkiej patriotycznej działalności, realizowana jest w miarę najwyższych możliwości przez wszystkie odłamy społeczeństwa naszego.

Cele te realizuje Związek Rezerwistów przez swą cichą, lecz usilną i wytrwałą codzienną pracę nad przygotowaniem i pogłębianiem sprawności wojskowej u swych członków, dążąc do utrzymania w jego szeregach pełnowartościowego, duchowo silnego żołnierza - obywatela i temu Związkowi w 19-tą rocznicę odzyskania naszej Niepodległości niniejszy artykuł poświęcam.

Związek Rezerwistów (w skrócie Z. R.) przez ówczesnego wojewodę białostockiego, późniejszego premiera, a obecnego ministra opieki społecznej, ppłk. rez. Mariana Zyndram - Kościałkowskiego, mając wypisane na swych sztandarach szczyt ne hasło „Honor i Ojczyzna", zajmuje się wyłącznie wyszkoleniem żołnierskim, wychowaniem fizycznym i obywatelskim swoich członków. W szeregach naszych zrzeszeni są oficerowie rez., podoficerowie rez. i rezerwiści bez jakichkolwiek różnic społecznych.

Z. R., jeden z najsilniejszych liczebnie wśród związków wchodzących w skład Federacji PZOO, zajmuje wśród nich bezwzględnie miejsce czołowe, gdy chodzi o jego współdziałanie z armią czynną w kierunku wojskowego, fizycznego, a zarazem obywatelskiego szkolenia tej poważnej armii rezerwowej, którą stanowią jego członkowie.

Temu faktowi należy też przypisać, że komendant główny Federacji PZOO, którego mianuje i odwołuje minister spraw wojskowych jest zarazem komendantem głównym Związku Rezerwistów. To połączenie tych 2-ch stanowisk w jednej osobie powtarza się na wszystkich szczeblach komendanckich Federacji PZOO i Z. R. od komendanta głównego do komendanta powiatowego (grodzkiego) włącznie. Podkreśla to wagę, jaką przywiązują władze wojskowe do szkolenia wojskowego w Z. R., powierzając temuż komendantowi na terenie jego działalność uzgadnianie programów wyszkolenia wojskowego i kontrolę nad ich wykonaniem we wszystkich związkach sfederowanych.

Przyłączenie Związku Rezerwistów w Zagłębiu Dąbrowskiego w dn. 1 stycznia 1936 r. do bardzo żywotnego okręgu śląskiego Z. R. oraz dokonany w rok później podział terytorialny Związku Rezerwistów na zarząd powiatu będzińskiego i zarząd grodzki sosnowiecki z ustanowieniem dwuch odrębnych komend Federacji P. Z. O. O. i Z. R. przyczynił się na terenie m. Sosnowca do znacznego rozrostu liczebnego naszej organizacji, mimo przeprowadzonej w międzyczasie z rozkazu władz przełożonych, ścisłej selekcji członków

Rozwój ten objawił się zresztą w bież. roku w większym lub mniejszym stopniu na terenie całego Państwa.

Społeczeństwo pamięta zapewne jeszcze znamienną uroczystość poświęcenia sztandaru powiatowego Z. R. w dniu 9 maja 1937 r. ,urządzoną wspólnie przez zarządy i komendy powiatów będzińskiego i grodzkiego sosnowieckiego Z. R., którą zaszczycili p. wojewoda kielecki, miejscowe władze państwowe, władze wojskowe z Warszawy, ze Śląska i z Zagłębia, przedstawiciele samorządów, posłowie z Warszawy oraz naczelne władze związkowe, nie mówiąc już o naszych władzach okręgowych i bratnich organizacjach.

W tej uroczystości wystąpiło wówczas b. okazałe koło rezerwistów Sosnowiec-Sielec", zorganizowane świeżo przy kopalni „Hrabia Renard" w dniu 17 kwietnia b. r. i liczące wówczas już około 200 członków. Kołu temu, które dziś jest najżywotniejszym na terenie nie tylko miejscowego starostwa grodzkiego, ale również na terenie całego Zagłębia, jako najliczniejszemu i pod względem sprawności alarmowej najlepszemu, przypadł zaszczyt wystawiania od tej chwili przy wszelkich uroczystościach i obchodach honorowej kompanii sztandarowej. Zaznaczyć należy, że statutowo w naszej organizacji prawo posiadania sztandaru przysługuje jedynie zarządom powiatowym i grodzkim Z. R.

Uwzględniając nasz stały rozrost liczebny, zarząd grodzki zasłużyłby sobie niewątpliwie na głęboką wdzięczność podległych mu i chętnie pracujących kół, gdyby już w przyszłym roku postarał się o własny sztandar organizacyjny, ten najwyższy symbol żołnierskiego życia i czynu.

Wracając do codziennej pracy w Z. R. t j. do bojowego i technicznego szkolenia wojskowego naszych członków dzięki wytycznym i instrukcjom otrzymanym od wyższych władz związkowych, programy prac są tak ułożone, że w podniesieniu wartości wojskowej naszych oddziałów kroczymy stale naprzód.

Od szeregu miesięcy kilka przeprowadzonych całodziennych koncentracyj, ostrych strzelań i ćwiczeń z wojskiem, przy b. wielkim zainteresowaniu naszych członków, były jednocześnie wyrazem idealnego i harmonijnego zgrania i współdziałania naszej organizacji ze Związkiem Oficerów Rezerwy i Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy. Powyższa współpraca, która na naszym terenie, jak zresztą i w całym okręgu śląskim, daje poważne rezultaty, pogłębia się niemal codziennie w czasie wspólnych ćwiczeń, strzelań ostrych, kursów wyszkoleniowych odpraw i obchodów.

Praktyka tych ćwiczeń dowiodła nadto, że należy raczej zaprzestać teoretycznych wykładów oraz t. zw. ćwiczeń aplikacyjnych. Bez pracy i ćwiczeń praktycznych w terenie, — przy których oficer i podoficer odnosi nalepsze korzyści dla siebie i swego otoczenia, dowodząc, rozkazując, podbierając decyzje ,które na polu walki stanowić będą o powodzeniu lub niepowodzeniu akcji — nie możem wyzyskać wyrobienia waloru dowódcy, tak potrzebnego kadrze instruktorskiej.

I tylko z takich ćwiczeń sami rezerwiści odnoszą najwięcej korzyści, gdyż wiadomem jest, że wojna dzisiejsza wymaga od prostego żołnierza takiego zasobu wiadomości technicznych i terenowych, o których przed 20-laty nikt nie miał pojęcia, a wprawę w tym kierunku dać mogą jedynie ćwiczenia bojowe w terenie.

Dlatego też bardzo na czasie były zorganizowane przez nasze władze przełożone kilkutygodniowe kursy i obozy instruktorskie dla oficerów i podoficerów rezerwy, które w sposób szczególny podwyższyły sprawność techniczną rezerwistów. Obesłanie na przyszłość tych kursów liczniej, niż dotychczas zgodnie z naszymi aktualnymi potrzebami, musi być stałym dążeniem zarządów i komend wszystkich szczebli.

Aby nie narażać państwa na duże koszty, inicjatywa społeczna mobilizować musi pracę całego zdolnego w tym kierunku społeczeństwa. Dzieci i młodzież szkolną zrzesza się więc w harcerstwie i w hufcach PW., młodzież przedpoborową skupia w swych szeregach Zw. Strzelecki, natomiast oficer, podchorąży, podoficer i szeregowy rezerwy należeć powinien do związków rezerwy, a przede wszystkim do Związku Rezerwistów.

Wspomnę tu nadto o bardzo poważnej pracy wychowania obywatelskiego w kołach, szczególnie dobrze prowadzonych przez kol. Br. Góreckiego w kole „Sosnowiec - Sielec" o opiece społecznej, którą roztaczamy nad naszymi najbiedniejszymi, często bezrobotnymi, a mimo to b. czynnie ćwiczącymi członkami, o pracy świetlicowej, gdzie przy pogawędkach, przy grze towarzyskiej następuje zbliżenie i zacieranie różnic między warstwami społeczeństwa, co daje szczególnie dodatnie wyniki dla naszej pracy, wyrabia wzajemne zaufanie tak niezbędne tam,

gdzie chodzi o ofiarny często krwią opłacony wysiłek, aby spełnić rozkaz, prowadzący od zwycięstwa.

Dzień Rezerwisty, który w tym roku po raz pierwszy obchodziliśmy w całej Polsce, uświadomił społeczeństwu konieczność przygotowania i szkolenia szeregów przyszłej Armii Narodowej. Nie tylko żołnierz odbywający służbę czynną, — bo to jedynie jest wyszkolona kadra instruktorska na wypadek wojny, — ale przede wszystkim jak najlepiej pod względem technicznym i moralnym przygotowana do wojny rezerwa decyduje o zwycięstwie.

Gdy chodzi o sprawy obrony państwa i o gotowość poniesienia ofiar dla największych celów zarazem dla zapewnienia sobie pewnego jutra i rentowności swych zakładów, przemysł, który tak często dawał przykłady głębokiego zrozumienia swych obowiązków wobec Polski, pomoże nam i swoim pracownikom, zachęcając ich do wstępowania w nasze szeregi, aby całe Zagłębie mogło się stać potężnym, obronnym filarem tegoż ważnego ośrodka gospodarczo - przemysłowego Polski.

Pogotowie wojskowe obywateli i jego wzmożenie leży bowiem również w interesie sfer przemysłowych i gospodarczych. Przy każdym więc zakładzie przemysłowym, fabryce, hucie i kopalni powinno powstać i działać, przy życzliwym materialnym i moralnym poparciu swych pracodawców, koło Związku Rezerwistów.

Do rezerwistów młodszych wiekiem oraz wszystkich stopni: oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy, którzy do tej pory luzem chodzą, apeluję: Chwila jest poważna, nie zwlekajcie, niechaj nikogo z was przy czynnej pracy nie brakuje w naszych szeregach! Tylko w ten sposób godnie wstąpicie w rozpoczynający się 20-ty rok naszej niepodległości.

GUSTAW ZYGADŁOWICZ,
kapitan rez.
Komendant Grodzki Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów.

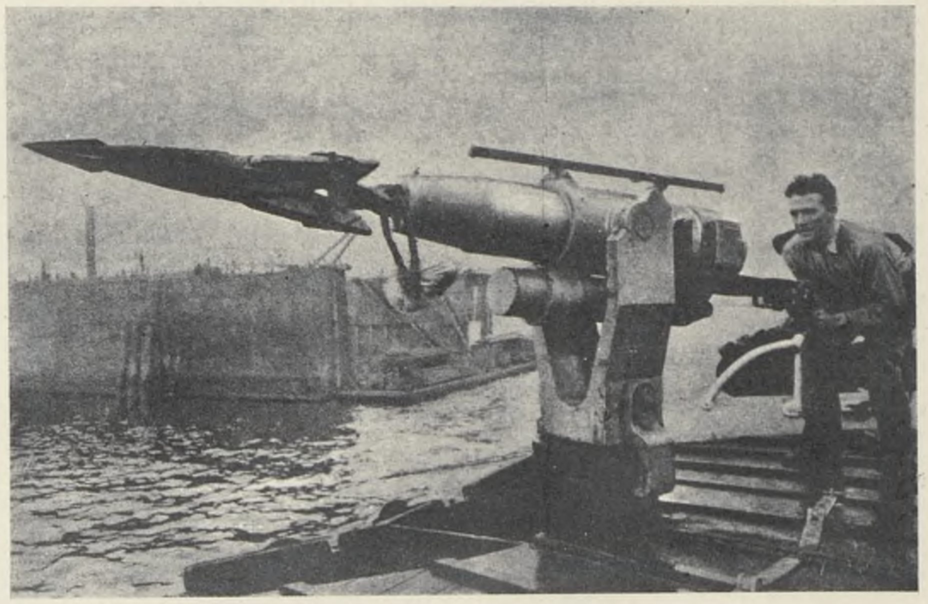
NOWE PORTY W ABISYNII.

Uzasadnienie do budżetu marynarki włoskiej na rok 1937—38 zawiera, między innymi, wzmiankę o konieczności wzmocnienia obrony baz morskich na Morzu Czerwonym i Oceanie Indyjskim.

Ostatnia kampania w Abisynii miała rzekomo wykazać niedostateczność obrony tych baz. Prasa francuska interpretuje tę wzmiankę w tym sensie, że Włochy przystąpią niebawem do ufortyfikowania wyspy Doumeirah oraz odcinka wybrzeża nad Morzem Czerwonym naprzeciwko cieśniny Bab-el-Mandeb.

(„Gazeta Polska").

POLOWANIE NA WIELORYBY POD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM



Kanonier wielorybniczy strzela ze statku harpunem do wieloryba, którego fontanna gwiżdżąca ukazała się na powierzchni w momencie, gdy wieloryb pragnąc nurkować ukazuje nad wodą część swego boku.

„Schweizer Illustr. Zeitung"



Statek wielorybniczy okrąża górę lodową, poza którą upatrzył wieloryba.

SPOŻYCIE I OPODATKOWANIE CUKRU

W ostatnich kilku latach spożycie cukru w naszym kraju ulegało dość znacznym wahaniom koniunkturalnym. Od roku 1933—34 zaznacza się w Polsce stopniowy wzrost konsumcji produktów cukrowych, wyrażający się w tym okresie kwotą 76.000 kwintali, w następnym roku 1934—35 — kwotą 109 tys. kwintali, w roku 1935—36 — kwotą 426.000 kwintali, a w roku 1936—37 — w przybliżeniu kwotą 350.000 kwintali.

Źródeł przyczyn takiego zwiększenia spożycia produktów cukrowych w ostatnich latach należy doszukiwać się niewątpliwie w dwu momentach, a mianowicie: 1) w pewnym ożywieniu naszego życia gospodarczego, a więc i stanu zatrudnienia w tym okresie, 2) w bardzo głębokiej obniżce ceny kryształu, zarządzonej przez władze państwowe z dniem 4 grudnia 1935 r.

Nie popełnimy żadnej przesady, jeżeli powiemy, że obecna, od dwóch lat obowiązująca cena cukru, w stosunku do wartości użytkowych tego produktu, jest najniższą nie tylko wśród cen różnych artykułów jadalnych, ale i wielu innych towarów oraz usług codziennego użytku. Przy rozważaniu tego zagadnienia należy jednakże rozróżniać dwie skale cen, wyznaczonych na cukier w naszym państwie, a mianowicie fabrycznej ceny, uzyskiwanej przez cukrownie, bez akcyzy — i detalicznej ceny, w której oprócz kosztów dystrybucji, mieści się akcyza, pobierana na rzecz skarbu. Taki podział pojęć zapobiegnie wielu nieporozumieniom.

Fabryczna cena jednego kilograma kryształu, bez akcyzy, wynosi w sprzedaży krajowej 51½ grosza, a po potrąceniu podatku obrotowego, obciążającego cukrownie, oraz kosztu worka lnianego, który dodawany jest bezpłatnie — redukuje się do 48 groszy, loco fabryka. Kwota ta jest ekwiwalentem 1 kg. lepszego chleba, ½ kg. ryżu, 1/3 kg. makaranu, 1/5 kg. kawy zbożowej, 1/3 kg. wołowiny, 1/5 kg. cielęciny, 1/8 kg. masła i t. d. Dysproporcja cen wyżej wymienionych produktów do ceny cukru jest aż nadto widoczna, już nie tylko ze względu na wartość użytkową tych towarów, ale i dlatego, że do wytworzenia cukru niezbędny jest cały kompleks przemysłowy z wielomilionowymi inwestycjami, podczas gdy do przygotowania wielu innych produktów spożywczych wystarczy zwykły warsztat rzemieślniczy, lub drobne gospodarstwo rolne.

Podatek spożywczy od cukru, zwany akcyzą, wynosi zł. 37.— od 100 kg. kryształu i zł. 40,50 od 100 kg. rafinady. Ilustracją polityki cen i opodatkowania cukru w naszym państwie może służyć następujące zestawienie ogólnych utargów fabryk za cukier, sprzedawany na rynku krajowym, oraz dochodów skarbu, uzyskanych z opłat akcyzowych.

Rok kampanji	Sprzedana w kraju ilość cukru w tonach	Ogólna suma utargu osiągniętego przez cukrownie	Wpływy z akcyzy z 10% dodatkiem według lat budż.
1929/30	346.538	381.000.000	142.000.000
1930/31	334.585	367.000.000	134.000.000
1931/32	298.452	327.000.000	129.000.000
1932/33	283.450	253.500.000	115.000.000
1933/34	291.063	258.000.000	135.000.000
1934/35	301.927	218.000.000	139.000.000
1935/36	344.500	190.500.000	132.000.000
1936/37	ca 370.000	ca 190.500.000	ca 137.000.000

Mamy więc bardzo ciekawy obraz dotkliwego spadku wpływów pieniężnych polskiego przemysłu cukrowniczego z realizacji cukru na rynku wewnętrznym oraz ewolucji dochodów państwa z opodatkowania tegoż produktu w ostatnich 8-miu latach. Jak widzimy, w stosunku do wyjściowego roku 1929/30, ogólny utarg cukrowni z 381.000.000 spadł do 190.500.000 złotych, czyli o 50%, podczas gdy wpływy z akcyzy w tym czasie ze 142.000.000 zmniejszyły się do 137.000.000 złotych, czyli zaledwie o 3½%. Należy wyjaśnić, że wysokość dochodów państwa z akcyzy w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 były przypadkowe i spowodowane zostały spłatami w tym okresie dawniej udzielonego cukrowniom kredytu akcyzowego, niezależnie od uiszczenia bieżącej akcyzy, płatnej w momencie wypuszczania cukru na rynek krajowy.

Wykazane powyżej dochody skarbu z opodatkowania cukru nie obejmują podatku obrotowego, opłacanego zarówno przez cukrownie, jak i kupiectwo. Wpływy skarbowe z tego tytułu wahały się w ostatnich latach w granicach od 9-ciu do 17-tu milionów złotych rocznie.

Od roku 1929/30 do r. 1935/36 budżet Państwa uległ zmniejszeniu o 35½%, a wpływ z opodatkowania cukru obniżył się zaledwie o 7%. W ten sposób pozycja cukrowa w dochodach Państwa coraz więcej zyskiwała na sile.

Wykazuje to następujące zestawienie:

Rok budżetowy	Budżet Państwa w milionach złotych	Dochody z akcyzy w milionach złotych	% budżetu
1929/30	3.029	142	4,68
1930/31	2.750	134	4,87
1931/32	2.261	129	5,70
1932/33	2.000	115	5.75
1933/34	1.860	135	7,25
1934/35	1.940	139	7,16
1935/36	1.958	132	6,74

Cukier nie jest używką, służącą do zaspakajania nałogów lub namiętności ludzkich, lecz wysoce pożytecznym pokarmem, przeznaczonym dla wszystkich sfer społecznych. Wysokie opodatkowanie takiego artykułu nie znajduje uzasadnienia ze stanowiska społecznego i nie może sprzyjać zwiększeniu jego spożycia w naszym kraju. W niektórych państwach europejskich, jak naprz. w krajach bałtyckich i skandynawskich, cukier zupełnie nie jest obciążony akcyzą, a w innych — jego opodatkowanie jest bardzo nieznaczne.

Pomimo wykazanych dużych obciążeń ludności Polski na rzecz skarbu z tytułu pobieranej akcyzy, każdy mieszkaniec naszego kraju wydał w roku 1935 na cukier przeciętnie zaledwie około zł. 9.50 (łącznie z akcyzą) na głowę. Przeciętny wydatek na wódkę wyniósł w tym czasie zł. 9.72, a na tytoń — zł. 13.90 na każdego mieszkańca rocznie. Proste zestawienie tych liczb mówi nie wiele, dopiero po bliższym wniknięciu w istotę rzeczy, a mianowicie po uwzględnieniu faktu, że cukier spożywają wszyscy mieszkańcy Polski, a wódkę pije i tytoń pali zaledwie jeden na ośmiu, lub dziewięciu ludzi (uwzględniając dzieci, młodzież i kobiety) — otrzymamy właściwy obraz rozważanego zagadnienia. Dopiero taka analiza wykaże, że faktyczny spożywca cukru wydaje w Polsce około 10-ciu złotych rocznie, a rzeczywisty konsument wódki lub tytoniu traci na te artykuły od zł. 85.— (wódka) do zł. 125.— (tytoń) w ciągu jednego roku. Dopiero zestawienie tych 3-ch liczb rzuci właściwe światło na wysokość wydatku rocznego, ponoszonego przez faktycznego konsumenta 3-ch porównywanych produktów.

BANAN IMPORT

Zgodnie z hasłem rzuconym na zjeździe chrześcijańskich importerów i hurtowników towarów kolonialnych, odbytym w Gdyni w dniu 20 czerwca b. r., Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przystąpił we wrześniu b. r. do zorganizowania w Gdyni, polskiej dojrzewalni bananów. Podjęte prace uwieńczone zostały pozytywnym rezultatem. W dniu 25 października odbyło się w Gdyni zebranie konstytucyjne firmy. Firma otrzymała nazwę: „BANAN-IMPORT" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Kapitał zakładowy firmy wynosi zł. 100.000.—. Na zebranie konstytucyjne przybyli kupcy z większych miast Województwa Pomorskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, Kieleckiego oraz z Warszawy i Krakowa. Świadczy to o dużym zainteresowaniu kupiectwa polskiego tym nowym przedsiębiorstwem.

W skład Rady Nadzorczej wchodzą pp. 1) Bronisław Kentzer współwł. f-my B. Kentzer i Ska, Bydgoszcz, wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni — prezes Rady; 2) poseł Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Towarzystw Kupców na Pomorzu, Gdynia — wiceprezes Rady; 3) Leon Szczepanowski, wł. Mleczarni w Wąbrzeźnie — sekretarz Rady; 4) Kazimierz Donat, wł. f-my „Centrala Żarówek, Poznań — członek Rady; 5) Juliusz Hundsdorf, wł. f-my J. Hundsdorf, Gdynia — członek Rady; 6) Michał Borkowski, Lida — członek Rady; 7) Czesław Gralikowski, wł. f-my „Elektroton" Radom — członek Rady.

Zarząd firmy tworzą pp.:

1) Józef Grzywacz, długoletni referent spraw importowych, celnych i dewizowych Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni; Wincenty Kokot, współwł. f-my Kokot i Ska, Gdynia; 3) Marian Kłobus, Gdynia.

Kierownictwo Przedsiębiorstwa spoczywa w rękach p. Józefa Grzywacza.

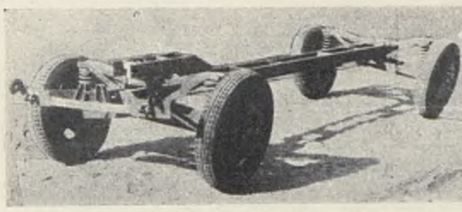
Firma rozpoczęła swą działalność handlową w dniu 20-go listopada r. b. Pierwszy transport bananów otrzymała w dniu 30-go listopada.

W przedsiębiorstwie zatrudniony jest fachowy i doświadczony personel, który daje rękojmę, że towar będzei dobrze pielęgnowany i dostarczony odbiorcom w pierwszorzędnej jakości. Nowej i tak potrzebnej placówce polskiej, życzymy jaknajlepszego powodzenia.

PRZYCZEPKI SAMOCHODOWE I WOZY OGUMIONE

W dobie obecnej motoryzacja rozwija się w szalonym tempie. Problem ten stał się aktualny. Nie zapominajmy jednak, że w Polsce mamy kilka milionów koni żywych, i że wyeliminowanie ich nie nastąpi odrazu. Stopniowo koń mechaniczny będzie wypierał konia żywego. Wobec powyższego aktualnym się staje problem stworzenia czegoś pośredniego, mianowicie wozu, który miałby konstrukcję samochodową, a który byłby ciągniony dowolnie przez samochód lub przez konie. Prymitywne wozy o obręczach żelaznych stosowane dotąd niczym się nie różnią od wehikułów, używanych kilkaset lat temu, i powinny być uważane za przeżytek, za anachronizm. Podobnie jak samochody — należałoby lansować przyczepki samochod. lub wozy konne na miękkich oponach. Wóz taki nie hamowałby rozwoju dotychczasowych 800 tysięcy koni mechanicznych rejestrowanych samochodów, a jednocześnie umożliwiłby w razie potrzeby wykorzystanie siły pociągowej trzech milionów koni żywych.

Wozy ogumione o konstrukcji samochodowej mają wiele cennych zalet, które omówimy pokrótce. Przede wszystkim nie psują nawierzchni dróg, zwłaszcza asfaltu. Tysiące wydajemy na budowę kosztownych nawierzchni i dróg, niszczonych przez furmanki o obręczach żelaznych. Zapobiega temu wóz ogumiony. Wóz o obręczach żelaznych wywołuje hałas uliczny, nie pozwala na rozwinięcie dużej szybkości grzęźnie na złych drogach



gruntowych w błocie i w piasku. Wszystkie te wady usuwa wóz ogumiony, nadający się do jazdy w każdym terenie. Posiada on jeszcze kilka zalet, a mianowicie. Wymaga dwa razy mniejszej siły pociągowej przy tym samym obciążeniu i na tej samej drodze — w porównaniu z wozem zwykłym. Nie wywołuje wstrząsów szkodliwych dla zdrowia i dla ładunku, znajdującego się na wozie. Zbędnym się staje staranne opakowanie. Zwykły wóz zużywa się już po 3 tysiącach km., podczas gdy wóz ogumiony o konstrukcji samochodowej może przejść kilkadziesiąt tysięcy km. bez żadnego remontu. Wymienione zalety wozów ogumionych dają im decydującą przewagę nad wozami zwykłymi i siłą rzeczy w bardzo szybkim tempie wchodzą już do użytku codziennego. W rozpowszechnieniu wozów ogumionych pomoc przychodzi ze strony czynników miarodajnych państwa, przez wymierzanie mniejszego podatku drogowego, przez zakaz kursowania wozów o żelaznych obręczach po kosztownych nawierzchniach drogowych, przez zakaz wjeżdżania wozów nieogumionych na teren miasta, ze względu na wytwarzany hałas uliczny etc.

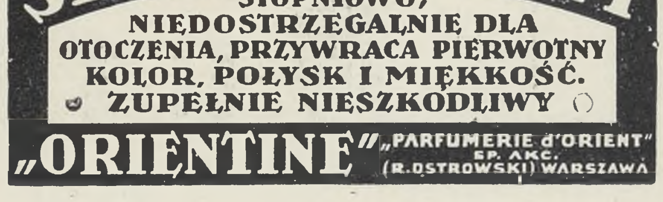
Kilka fabryk w Polsce zajęło się sprawą konstruowania wozów konno - samochodowych. Fabryką, która zajmuje się wyłącznie produkcją wozów ogumionych są „Zakłady Mechaniczne inż. Stanisław Malendowicz", Warszawa, Al. Jerozolimska 105.—


WACŁAW MILLNER
BYDGOSZCZ
UL. MAZOWIECKA 29
SUPER
FABRYKATY
ZNAKOWANE
MARKA
W. M. B.
FABR.
PR. ZASTRZ. Nr 27299
PRZODUJĄ
NA RYNKU
KRAJOWYM

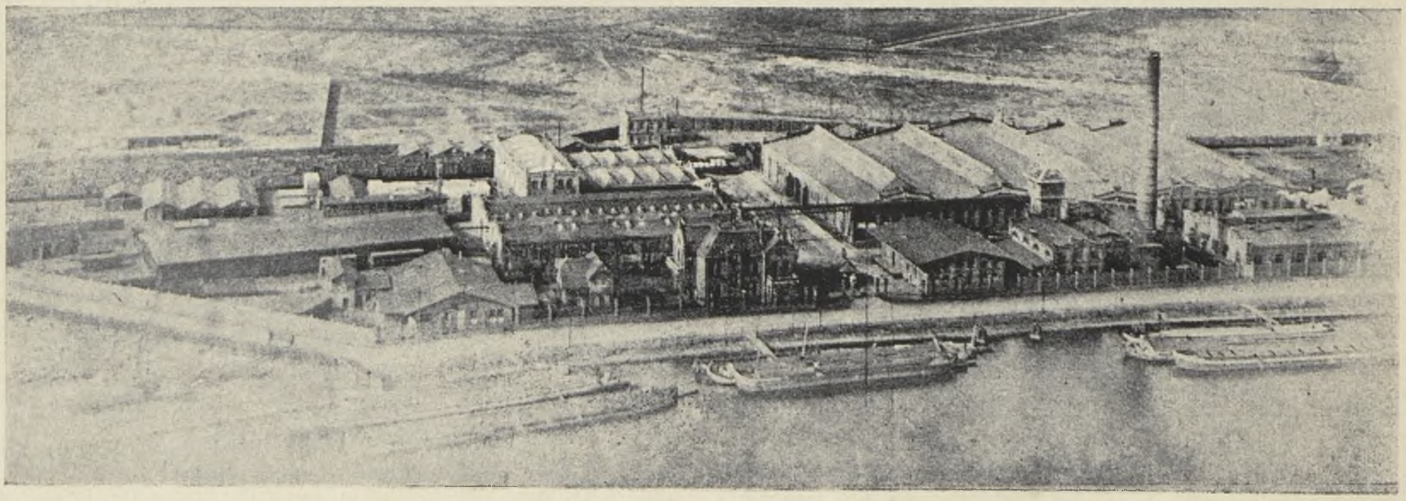

HUTA POKÓJ
ŚLĄSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO HUTNICZE
KATOWICE
BHH
BHH
STAL CIĄGNIONA
Czysto i gładko ciągniona stal SM i stal szlachetna
w profilach normalnych - profile specjalne na zamówienie.
Wały stalowe ciągnione - strugane i polerowane do średnicy 100 mm - Specjalna stal automatowa do automatów szybkobieżnych.
Srebrzanka ciągniona i polerowana


ZMIĘKCZA ZAROST,
ŁAGODZI SKÓRĘ
PULSA
KREM
do
GOLENIA
PULSA
KREM
DO
GOLENIA
Fr. PULS S.A.


FOTO
W NIEPOGODĘ
ULTRAPAN
28° SCH
SZCZYTOWY
PRODUKT FABRYKI „ALFA" BYDGOSZCZ


SIWYM WŁOSOM
STOPNIOWO,
NIEDOSTRZEGALNIE DLA
OTOCZENIA, PRZYWRACA PIERWOTNY
KOLOR, POŁYSK I MIĘKKOŚĆ.
ZUPEŁNIE NIESZKODLIWY
„ORIENTINE"
„PARFUMERIE d'ORIENT"
SP. AKC.
(R. OSTROWSKI) WARSZAWA

FABRYKA WAGONÓW W GDAŃSKU SP. AKC.
WAGGONFABRIK DANZIG A. G.



Ogólny widok fabryki wagonów w Gdańsku.

Von dem Zeitpunkte ihrer Gründung im Jahe 1898 an hat die Waggonfabrik Danzig A. G. die Beziehungen zu dem polnischen Nachbarland gepflegt. Durch seine Lage am Ausfallstor nach der Baltischen See dazu prädestiniert, ist die Waggonfabrik Danzig auf eine enge wirtschaftliche Zusammenarbeit mit dem polnischen Hinterland einge stellt, einmal als Verbraucher polnischer Rohstoffe, vor allem von Walzeisen und Holz und dann aber als Versorger von Eisenbahn- und Strassenbahnverwaltungen und privaten Firmen. Mit den Erzeugnissen seiner Werkstätten hat sich die Waggonfabrik Danzig als ein wichtiger wirtschaftlicher Faktor des freudnachbarlichen Güteraustauerwiesen.

Anfangs nur auf die Fabrikation von Güterwagen eingestellt, hat sich das Werk allmählich zu einer Produktionsstätte hochwertiger Eisenbahnfahrzeuge entwickelt. Neben dem Bau gewöhnlicher Güterwagen ist der Bau von Spezialwagen des Güterverkehrs wie Cisternenwagen für flüssige Güter aller Art, Kühlwagen und Container für den Transport verderblicher Güter, ferner Güterzuggepäckwagen und Schnellzug-Post- und Gepäckwagen entwickelt worden.

Bereits bald nach ihrer Gründung nahm die Waggonfabrik Danzig den Bau elektrischer Strassenbahnwagen auf und hat diesen Produktionszweig besonders gepflegt.

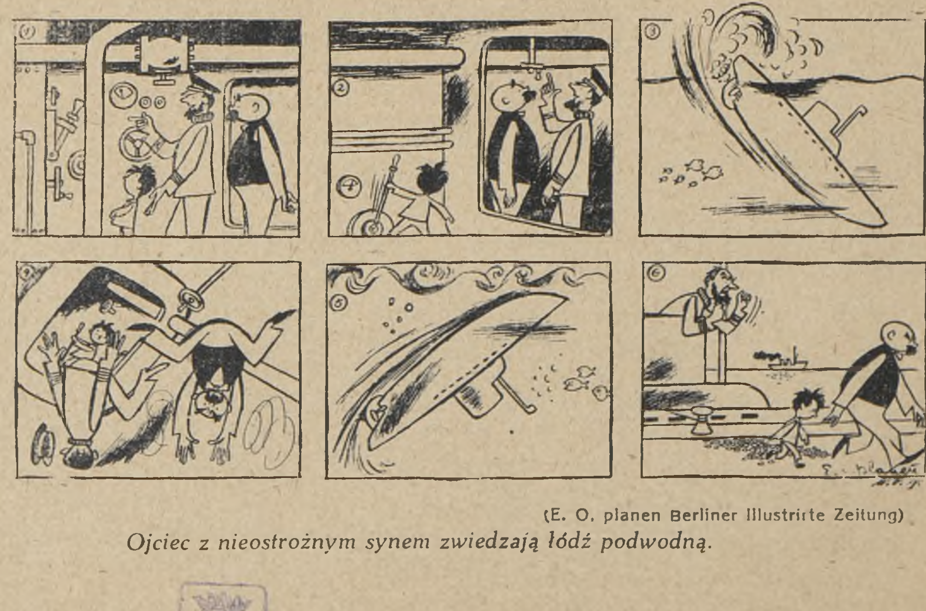
Zahlreiche Lieferungen auch nach polnischen Grosstädten zeugen für die Güte und du gepflegte, harmonische Bauweise der Danziger Strassenbahnfahzeuge.

In neuerer Zeit hat das Werk, den Bedürfnissen der Gegenwart folgend, den Bau von Omnibusaufbauten aufgenommen, die sich durch formenschönes Aeusseres und geschmackvolle Innenausstattung hervortun.

Den Bau von Lastwagenanhängern, Motormöbelwagen und Möbelwagenanhängern hat das Werk als jüngsten Fabrikationszweig aufgenommen und sich auf Serienherstellung eingerichtet, um diese modernen, wichtigen Transportmittel zu billigen Preisen auf den Markt bringen zu können.

Die Leistungsfähigkeit des Werkes wurde durch die Einführung moderner Arbeitsmethoden, insbesondere der elektrischen Schweissung und durch Heranbildung eines ausgezeichneten Facharbeiterstammes stets weiter erhöht, sodass die Danziger Waggonfabrik heute allen Anforderungen, die hinsichtlich der Güte des Materials und der Arbeitsausführung überhaupt gestellt werden können, in hervorragender Weise entspricht.

PRZYGODY ENTUZJASTÓW MORZA.



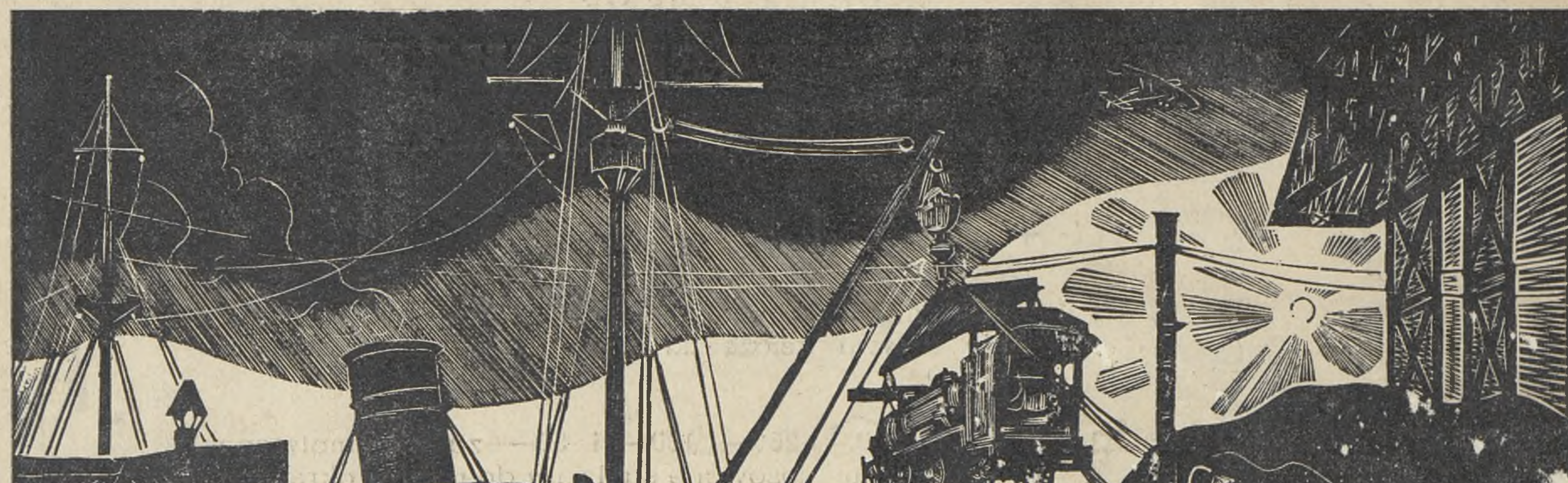
(E. O. planen Berliner Illustrirte Zeitung)

Ojciec z nieostrożnym synem zwiedzają łódź podwodną.

DRUKOWANO NA PAPIERZE DOSTARCZONYM PRZEZ FIRMĘ „PNIOWIEC" SP. Z O. O.
(WARSZAWA DJUGA 48)
Klisze wykonano w Zakładzie Chemigraficznym „Spójnia Chemigrafów", Warszawa, Żelazna 28, tel. 607-04.
Prenumerata dwumiesięcznika „FLOTA POLSKA" rocznie, t. j. za 6 zeszytów, — zł. 12. (Administracja za terminowe dostarczenie czasopisma nie bierze odpowiedzialności). Pojedyńczy zeszyt zł. 2.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kredytowa 9, 1 p. Konto w P. K. O. 25.110.
Redakcja i Administracja czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej. Ceny ogłoszeń: cała strona 600 zł., ½ — 350, ⅓ — 250, ¼ 200.

Redaktor i wydawca: Radosław Krajewski. *Drukar[illegible]arska", Sp. z o. o., Warszawa, Leszno 56.*

FLOTA POLSKA



ART. MAL. TADEUSZ CIEŚLEWSKI (SYN:)

ŻYCIE PORTU